REKLAMA
KUPIĘ GRUNTY
również udziały.
Spłacę zadłużenie.
Tel. 502 055 702

Przenieśli się na Zaodrze, bo... miało być cicho

s.4

OŁAWA ECO 24 TAXI
PRZEWÓZ OD 1 DO 8 OSÓB
tel. 666 666 146
RADIO-TAXI OŁAWA
196-33
lub 71-303-96-33
24 h - DOJAZD BEZPŁATNY
MAX TAXI 24h
695 603 603
REKLAMA

NIEDZIELIMY
powiatowa
tuOława.pl
GAZETA POWIATOWA-WIADOMOŚCI OŁAWSKIE WWW.TUOLAWA.PL INDEX 324280 ISSN 1509-0809 9 LIPCA 2026, NR 28 (1730), CENA 4,50 ZŁ 5% VAT

Jednym autem można zablokować dostawy towaru do Biedronki

Jak tłumaczy Krzysztof Pruciak z Oławy, nie walczy ze sklepem, nie walczy z kierowcami dostawczych tirów - chodzi mu o zasadę i brak dobrej organizacji, bo ciężkie tiry dostarczające towar do tego sklepu nagminnie łamały prawo jeżdżąc po chodniku, niszcząc go, podobnie jak zieleń...

s.5

s.2

Mieszkańcy Słonecznej znów mają nadzieję, że zieleń uda się zachować

Z ostrożnym optymizmem - jak mówią - wyszli mieszkańcy ul. Słonecznej ze spotkania z burmistrzem w sprawie zielonego skweru, o który walczą od lat. Powstający Plan Ogólny miasta to ostatnia szansa na zachowanie zieleni w obecnym kształcie...

- Moją mamę uratowała Aniela Botulińska, szukam o niej informacji!

s.12-13

Steven Kugel specjalnie przybył z Australii do Oławy, aby dowiedzieć się czegoś o kobiecie, która w czasie II wojny światowej ocaliła małą żydowską dziewczynkę...

28
9 771509 080008

eprasa.pl dc6d6d04c5

Mieszkańcy Słonecznej znów mają nadzieję, że zieleń uda się zachować

OŁAWA

Z ostrożnym optymizmem - jak mówią - wyszli mieszkańcy ul. Słonecznej ze spotkania z burmistrzem w sprawie zielonego skweru, o który walczą od lat. Powstający Plan Ogólny miasta to ostatnia szansa na zachowanie zieleni w obecnym kształcie

Mieszkańcy ul. Słonecznej wraz z nową radną wciąż walczą o zielony skwer

O zachowanie zielonego skweru przy ul. Słonecznej w obecnym kształcie mieszkańcy przyległego osiedla walczą od lat. Należący do miasta, częściowo porośnięty drzewami, zagospodarowany i zaopiekowany przez mieszkańców, zielony teren praktycznie od ponad pół wieku oddziela osiedle domków jednorodzinnych od bazy PKS przy ul. Opolskiej i zlokalizowanych obok zakładów przemysłowych oraz drogi krajowej 94.

O tym, że teren zielony ma być w części zabudowany i przekształcony w działkę budowalną, dowiedzieli się kilka lat temu, gdy miasto przygotowywało się do uchwalenia nowego studium zagospodarowania przestrzennego. Od początku im się to nie podobało i głośno mówili NIE. By zapobiec planom zabudowy działki, napisali protest i skierowali go do burmistrza. Spotkali się też z Tomaszem Frischmannem, by wprost z nim o tym porozmawiać. Dowiedzieli się wówczas, że samorząd rzeczywiście prowadzi analizę terenów wzdłuż ulicy Słonecznej. Nie zamierza jednak przeznaczać tego terenu pod budownictwo wielorodzinne, tylko jednorodzinne i - jak usłyszeli - to dopiero wstępna analiza. Nie tego jednak oczekiwali mieszkańcy. Ich celem było zachować zielony skwer w obecnej formie. Zebrali więc około 2 tys. podpisów i złożyli wnioski do powstającego studium zagospodarowani przestrzennego, sprzeciwiając się planom zabudowy pasa zieleni, ale... żaden z ich wniosków nie został uwzględniony. Nie pomógł też udział w konsultacjach społecznych i zgłoszony tam sprzeciw, a także odwołanie się do SKO, opracowane i wykonane przez specjalistyczną firmę ekologiczną, która przyjrzała się wspomnianemu terenowi i sporządziła waloryzację przyrodniczą tego pasa zieleni (o długości 350 metrów i szerokości 20-60 m). Dokument zawiera dokładny opis znajdującej się tam przyrody - drzew, krzewów oraz zwierząt i ptaków, oraz wyraźne wskazanie, że pełni on istotną funkcje jako regulator klimatu miejskiego, a także istotną funkcję ze względu na bioróżnorodność. Jest więc cenny nie tylko dla pobliskiego osiedla, ale i całego miasta. Mimo tych wszystkich starań, zabiegów i apeli radni... uchwalili nowe studium zagospodarowania wbrew ich woli, czyli część skweru przeznaczono pod zabudowę wielorodzinną.

O problemie i walce mieszkańców pisaliśmy wielokrotnie - w styczniu 2020 roku w artykule „Mieszkańcy- to chory pomysł", w maju 2023 - „Nowy plan zagospodarowania miasta budzi sprzeciw mieszkańców. Chodzi o tereny zielone", w czerwcu 2024 - „Nie wzięli pod uwagę głosu mieszkańców, a ci nadal walczą o zieleń", a także w listopadzie 2024 roku, gdy zawiedli też radni miejscy, zwłaszcza ci, którzy najpierw obiecywali pomóc, a w kulminacyjnym momencie nie wzięli udziału w sesji RM i w głosowaniu nad przyjęciem nowego studium - pisaliśmy o tym 11 listopada 2024 w artykule „Mieszkańcy mają żal do radnych. Przed wyborami obiecywali pomóc, a zostawili ich z ręką w nocniku".

Kolejne światełko w tunelu pojawiło się wraz z obowiązkiem uchwalenia Planu Ogólnego, który ma zstąpić dotychczasowe studium zagospodarowania przestrzennego. Co ważne, powstający Plan Ogólny nie musi być zgodny z obowiązującym studium. To dla mieszkańców ul. Słonecznej nowa szansa na zmianę, tym razem zgodną z ich oczekiwaniem, czyli pozostawienie skweru w obecnym kształcie. Złożyli stosowne wnioski do projektu Planu Ogólnego Miasta, ale... nie wszystkie zostały uwzględnione. Na części skweru nadal jest zaplanowana strefa wielofunkcyjna z zabudową mieszkaniową jednorodzinną. Mieszkańcy wierzą, że wciąż jednak można to zmienić. Dlatego 1 lipca wybrali się na spotkanie z burmistrzem, by jeszcze raz spróbować przekonać go do zmiany decyzji.

- Złożyliśmy wnioski do powstającego projektu Planu Ogólnego Miasta Oława i chcemy, by te wnioski zostały uwzględnione, ponieważ nasza walka o ten kawałeczek zieleni trwa już wiele lat - mówi Agnieszka Zamorska, która od początku jest mocno zaangażowana w temat. - Mamy też teraz radną, która nas wpiera, co bardzo cieszy, bo jest dla nas dużym wsparciem i rozumie nasze potrzeby, a chcemy, żeby ten pas zieleni, który istnieje w tym miejscu ponad 50 lat, pozostał w niezmienionej formie.

Tuż przed spotkaniem z burmistrzem, w rozmowie z nami, przedstawiciele mieszkańców wyrazili nadzieję, że tym razem burmistrz zrozumie, iż ten pas zieleni to realna ochrona dla mieszkańców osiedla i - jak dodała pani Agnieszka - oczekujemy, że przyjęty przez miasto Miejski Plan Adaptacji do Zmian Klimatu to nie jest tylko dokument pro forma.

Kilka godzin po spotkaniu z burmistrzem okazało się, że żadnych konkretnych decyzji nie ma, ale - jak powiedział nam Michał Raer, jeden z mieszkańców ul. Słonecznej: - Wyszliśmy ze spotkania z ostrożnym optymizmem.

- To była chyba najefektywniejsza z dotychczas przeprowadzonych rozmów - kontynuuje Raer. - Początkowo burmistrz próbował nas przekonać do swojej wersji, tj. częściowej zabudowy skweru, ale po wysłuchaniu naszych argumentów powiedział, że je przeanalizuje i maksymalnie w ciągu dwóch tygodni poinformuje nas o swojej decyzji. Chcemy to usłyszeć bezpośrednio od niego, a nie przez pośredników czy pismo, dlatego w obiecał nam kolejne spotkanie. Uznaliśmy, że to uczciwe podejście do tematu, więc czekamy i wierzymy, że tym razem dojdziemy do porozumienia. Patrzymy z optymizmem w przyszłość i razem, ramię w ramię z burmistrzem, pomożemy stworzyć zielony bufor dla całej dzielnicy, aby ten fragment przyrody służył wszystkim mieszkańcom miasta. Wystarczy drobny gest ze strony „miasta", na który liczymy.

Mieszkańcy na spotkaniu - jak twierdzą - zaproponowali burmistrzowi przekształcenie skweru w park kieszonkowy.

- Negocjacje wymagają ciszy - mówi proszona o wrażenia ze spotkania radna Elżbieta Brezdeń z PiS, która od początku kadencji angażuje się w temat i wspiera mieszkańców ul. Słonecznej w dążeniach do zachowania skweru w obecnej formie. - Nie chciałabym komentować na tym etapie sprawy, gdyż żadne konkretne decyzje jeszcze nie zapadły. Burmistrz prosił o czas na zastanowienie, więc poczekajmy. Uważam, że do tej pory było wokół tego tematu wiele emocji, a czasem to niepotrzebne.

Radna zgodziła się z opinią, że Plan Ogólny to ostatnia szansa, by zachować skwer w obecnej formie, wiec trzeba to wykorzystać.

Przypomnijmy, że dwa tygodnie temu, po licznych protestach mieszkańców, sprzeciwach i emocjonalnym wystąpieniu na sesji RM jednaj z mieszkanek Nowego Otoku, i po spotkaniu z mieszkańcami, burmistrz wycofał się z planów zabudowy części tzw. lasku ZWiK w Nowym Otoku. Co to dokładnie oznacza? Do dziś nie wiadomo. Na początku czerwca, po spotkaniu z mieszkańcami Nowego Otoku, na profilu Miasta ukazała się informacja: „Z ostatniej chwili. Mamy dobrą wiadomość. Lasek w nowym Otoku zostaje. Właśnie zakończyło się spotkanie z mieszkańcami Nowego Otoku. Ustalono, że na zadrzewionym terenie w Nowym Otoku będzie tylko strefa związana z infrastrukturą pozyskiwania wody (tak jak do tej pory) oraz strefa zieleni nieurządzonej. Więcej informacji, wkrótce".

Do tej pory więcej zapowiadanych informacji się nie pojawiło, więc nie wiadomo do końca, jak rozwiązano problem, ale taki wpis pozwala wierzyć, że w żadnej części „lasku ZWiK" nie staną bloki czy domki jednorodzinne. A o to właśnie walczyli mieszkańcy.

Do sprawy zielonego skweru przy ul. Słonecznej wrócimy.

WIOLETA KAMIŃSKA

eprasa.pl dc6d6d04c5

GRUPA psb MRÓWKA
PROSTO SZYBKO BLISKO WSZYSTKO
POLSKIE SKLEPY
Cena z aplikacją Moja Mrówka
99 zł/kpl.
115 cena bez aplikacji
~~159,99~~ najniższa cena z 30 dni przed obniżką
MOP OBROTOWY TURBO VILEDA
Oferta dostępna od 9.07 do 18.07 2026 w wybranych sklepach PSB Mrówka. Towar z gazetki. Informacje o sklepach posiadających w ofercie towary z aktualnej gazetki reklamowej i szczegóły oferty dostępne na www.mrowka.com.pl/sklepy-psb-mrowka
Zapraszamy do naszych marketów
BRZEG Włościańska 7 OŁAWA Kutrowskiego 68 STRZELIN Dzierżoniowska 16c
REKLAMA

41-latek zatrzymany za przemoc domową. Sąd wydał wyrok w trybie przyspieszonym

Policjanci z ogniwa patrolowo-interwencyjnego Komendy Powiatowej Policji w Oławie zatrzymali 41-letniego mieszkańca powiatu oławskiego, który miał przez dłuższy czas stosować przemoc psychiczną i fizyczną wobec swoich rodziców. Mężczyzna odpowiadał również za niestosowanie się do postanowienia sądu nakazującego opuszczenie wspólnie zajmowanego mieszkania

Do interwencji doszło 30 czerwca około godziny 15.30 na terenie gminy Oława. Funkcjonariusze zostali skierowani do jednego z domów po zgłoszeniu dotyczącym przemocy domowej. Jak ustalili policjanci, 41-latek od dłuższego czasu miał znęcać się nad swoimi rodzicami - 68-letnim ojcem i 65-letnią matką. Według ustaleń śledczych wszczynał awantury domowe, podczas których wyzywał pokrzywdzonych słowami uznawanymi za obelżywe, poniżał ich i obrażał, a wobec ojca kierował również groźby karalne.

W związku z ujawnioną sytuacją funkcjonariusze wszczęli procedurę „Niebieskiej Karty", która ma zapewnić osobom doznającym przemocy odpowiednią pomoc i wsparcie. Śledczy ustalili także, że od lipca 2025 roku do 30 czerwca 2026 roku mężczyzna nie stosował się do postanowienia Sądu Rejonowego w Oławie nakazującego mu opuszczenie wspólnie zajmowanego miejsca zamieszkania.

Sprawa została rozpoznana przez Sąd Rejonowy w Oławie w trybie przyspieszonym. Sąd uznał 41-latka za winnego zarzucanych mu czynów i wymierzył mu karę 30 dni aresztu z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres jednego roku próby. Policja przypomina, że przemoc domowa może mieć charakter fizyczny, psychiczny, seksualny lub ekonomiczny, a każda z jej form wymaga zdecydowanej reakcji. Funkcjonariusze apelują również, by nie pozostawać obojętnym na sygnały świadczące o przemocy.

(KT)

ODSZKODOWANIA
TEL. 731 97 97 97
BEZPŁATNA ANALIZA
KANCELARIA PRAWNA WOJCIECH PAWŁOWSKI
Oława, ul. 11 Listopada 23 a
REKLAMA

KASACJA POJAZDÓW
STAL-FOX
OFERUJEMY NAJLEPSZE CENY - GOTÓWKA
WYSTAWIAMY WSZYSTKIE ZAŚWIADCZENIA
ZAPEWNIAMY DARMOWY TRANSPORT
Oława, ul. Zielna 26, tel. 510 148 426
REKLAMA

AM WARSZTAT
SERWIS SAMOCHODOWY
WSZYSTKIE MARKI
OŁAWA, ul. Jodłowa 4
Kontakt 572 709 130
REKLAMA

eprasa.pl dc6d6d04c5

Szum, który nie usypia

Przenieśli się na Zaodrze, bo... MIAŁO BYĆ cicho

- Najgorzej jest w nocy, gdy chcemy odpocząć, a jest gorąco i otwieramy okna - mówi pani Anna. - Z zakładu dochodzi do nas jednostajny szum, w nocy bardzo dobrze słyszalny i niestety uciążliwy, bo nigdy się nie kończy.

OŁAWA

- Myśleliśmy, że wyprowadzając się z osiedla Sobieskiego na Zaodrze, będziemy mieli ciszę i spokój, a tu okazało się, że nie - skarżą się mieszkańcy jednego z domków jednorodzinnych przy ul. Wierzbowej. Chodzi o zakład Ergis zlokalizowany za Odrą. Firma reaguje i zapowiada zmiany

Pani Anna i pan Robert zamieszkali przy Wierzbowej mniej więcej 2,5 roku temu.

- Najgorzej jest w nocy, gdy chcemy odpocząć, a jest gorąco i otwieramy okna - mówi pani Anna. - Z zakładu dochodzi do nas jednostajny szum, w nocy bardzo dobrze słyszalny i niestety uciążliwy, bo nigdy się nie kończy.

- Początkowo myślałem, że to może piec tak szumi w kotłowni, a może przy rynnach wiatr powoduje takie odgłosy - mówi pan Robert. - Ale nic z tego, to był zakład na wprost za Odrą.

Popytałem innych mieszkańców znad Odry, czy Ergis im też przeszkadza. Głosy były podzielone.

- Niespecjalnie przeszkadza, jakoś z tym żyjemy - mówi pan w średnim wieku.

- Mnie to nie przeszkadza - mówi otwarcie pani Maria z domu przy samym wale, gdy pytam o hałasy zza rzeki.

- Mnie hałas stamtąd bardzo przeszkadza, zwłaszcza nocą - przyznaje za to Teresa Filozof. - Gdy są upały, muszę uchylić okno, nawet sobie siatkę przygotowałam, aby nic w nocy nie weszło, ale hałasy zawsze dochodzą. Bez przerwy szumi, a ja mam problemy z sercem. Dla mnie to jest koszmar. Mąż chrapie w dzień i w nocy, to jemu nie przeszkadza, ale ja mam problem ze spaniem, więc nawet nie mogę zasnąć. Jak słyszę też szum, od razu piszczy mi w uszach.

Gdy pytam, czy składała kiedyś skargi na te uciążliwości, słyszę, że nawet nie wie, skąd one dochodzą.

Panią Annę i pana Roberta też zaskoczyło to, że dotąd nikt z sąsiadów nie poskarżył się na hałas dobiegający zza rzeki. Postanowili zadziałać. Złożyli pisemną skargę w Ergisie.

Firma w swoim oławskim zakładzie przy ul. Zwierzynieckiej specjalizuje się przede wszystkim w produkcji opakowań przemysłowych z tworzyw sztucznych - to jeden z największych producentów folii stretch w Polsce oraz producent taśm PET do zabezpieczania transportu i magazynowania towarów.

Po kilkukrotnych kontaktach pani Anny z zakładową specjalistką do spraw bezpieczeństwa i higieny pracy, umówiono się na pomiary emisji hałasu. Specjalistka jednocześnie uprzedziła, że w tamtym momencie (koniec 2025 roku) zakład był w trakcie modernizacji jednej z linii produkcyjny i być może to właśnie z tego powodu pojawił się „ten odgłos", ale ponieważ właśnie kończą się prace rozruchowe, będą wykonane pomiary emisji hałasu i w przypadku przekroczeń norm Ergis podejmie inne dodatkowe działania.

Wiosną 2026 pomiary emisji hałasu na posesji pani Anny i pana Roberta wykonano, ale - jak poinformował ich dyrektor zarządzający Grzegorz Kędzierski, „w Spółce ERGIS S.A. nie zostały zidentyfikowane zakłócenia akustyczne mogące stanowić zagrożenia dla zdrowia ludzi".

- Dokonane zostały pomiary w porze nocnej i w porze dziennej, w różnych ujęciach przestrzennych oraz w różnych lokalizacjach pomiarowych, w tym przy ul. Wierzbowej - napisał do nich dyrektor Kędzierski. - Jedynie w pojedynczej lokalizacji osiągnięto graniczny wynik pomiaru, co nie zmienia faktu, że Spółka zadecydowała o wdrożeniu kolejnych działań inwestycyjnych nakierowanych wprost na wyciszenie procesu produkcji - ograniczenie hałasu. W szczególności wykonane zostaną następujące przedsięwzięcia prowyciszeniowe: wygłuszenie rur przesyłowych od silosów do hal produkcyjnych, zakup pompy stacjonarnej przeładunku granulatów z samochodów do silosów, a także w trybie pilnym zakupiliśmy miernik w celu regularnego monitorowania poziomu hałasu. Celem ERGIS S.A. jest dalsza poprawa sytuacji i wyciszenia wokół zakładu, sprzyjanie środowisku, wyeliminowanie wszelkich potencjalnych skarg. Wskazane działania poprawią sytuację w zakresie natężenia dźwięku związanego z procesem produkcji.

- Hałas stamtąd bardzo przeszkadza, zwłaszcza nocą - przyznaje Teresa Filozof. - Gdy są upały, muszę uchylić okno, nawet sobie siatkę przygotowałam, aby nic w nocy nie weszło, ale hałasy zawsze dochodzą...

Stanowisko firmy jest takie, że wciąż trwa tam inwestycja, zwiększająca moce produkcyjne i poziom zatrudnienia, stawiane są trzy budynki, więc na razie nie da się wszystkiego jednoznacznie ocenić.

- Chcemy zrobić pomiary po zakończeniu inwestycji, to będzie jesienią tego roku - mówi dyrektor handlowy Jarosław Ciświcki i tłumaczy, że w sytuacji trwającej inwestycji każdego dnia poziom hałasu może się zmienić, bo każdy budynek tworzy jakiś ekran, co może wpłynąć na poziom wydobywających się dźwięków poza obrys zakładu.

- Na etapie planowania i realizacji inwestycji nie ma możliwości precyzyjnej oceny głośności, dlatego zostanie ona dokonana po zakończeniu realizowanych obecnie inwestycji - zapewnia dyrektor Kędzierski.

Firma potwierdza gotowość do aktywnych działań, ale - jak pisze dyrektor Kędzierski w piśmie do pani Anny - „nasze zaangażowanie nie może napotykać na bezgraniczną negację i stałą krytykę, niezależnie od działań oraz nakładów, tylko dlatego, że ERGIS S.A. prowadzi działalność produkcyjną".

Dyrektor przypomina, że zakład jest w tym miejscu od kilkudziesięciu lat i zawsze był w nim prowadzony proces przetwórstwa tworzyw sztucznych, natomiast „nie dotarły do Spółki skargi innych mieszkańców".

- Pierwsza skarga, którą Pani złożyła, wpłynęła do Ergis S.A. 27 października 2025 roku - czytamy w piśmie od dyrektora - W tym okresie były prowadzone prace remontowe linii PET 3. Po zidentyfikowaniu przyczyny natychmiast zamontowany został tłumik na emitorze i zdemontowany został istniejący (stary) wentylator. Dany nakład częściowo zmniejszył emisję hałasu z działu PET, o czym została Pani zawiadomiona. Spółka ERGIS S.A. zadecydowała o wygłuszeniu rur przesyłowych od silosów do hal produkcyjnych oraz zakupu pompy stacjonarnej do przeładunku granulatów z samochodów do silosów. Dane działania, powiązane z nakładami finansowymi, są rzeczywiste i wykazują daleko idące zaangażowanie z naszej strony.

Gdy jednak pani Anna chciała się dowiedzieć, co znaczy, że „osiągnięto graniczny wynik pomiaru" i poprosiła o wyniki badań hałasu na swojej posesji, nie udostępniono ich jej. Ergis potwierdził jedynie, że takie badania zlecił, ale nie chciał nawet podać nazwy firmy, która badanie robiła.

- Pan, który robił u nas badanie, mówił, że przy sporym wietrze, jaki wtedy u nas był w dzień, ciężko będzie wyłowić z tego szum z firmy - opowiada pan Robert. - Gdy jednak przyszedł do nas drugi raz, wieczorem, na tarasie wyraźnie usłyszał szum właśnie od strony Ergisu.

Też poprosiłem o wyniki tych badań w Ergisie. Najpierw okazało się, że nie ma problemu, ale specjalistki od spraw bhp akurat nie było w pracy, a to ona dysponowała tymi wynikami. W takiej sytuacji zostałem odesłany do dyrektora zarządzającego. Ten wyników nie udostępnia, ale przyznaje, że norma hałasu była przekroczona i właśnie dlatego firma od razu przystąpiła do działania.

- Nasza firma zawsze działa zgodnie z przepisami prawa i nie uchyla się od przestrzegania żadnych obowiązków, które z nich wynikają - mówi dyrektor Kędzierski i zapewnia, że gdy po dokończeniu inwestycji wykonane będą nowe pomiary hałasu, zostaniemy o tym poinformowani.

TEKST I FOT.: JERZY KAMIŃSKI

Mimo bariery z wału i ściany drzew, uciążliwy szum z firmy przeszkadza mieszkańcom

eprasa.pl dc6d6d04c5

OŁAWA

Jednym autem może ZABLOKOWAĆ dostawy towaru do Biedronki. Legalnie

Jak tłumaczy mieszkaniec, nie walczy ze sklepem, nie walczy z kierowcami dostawczych tirów - chodzi mu o zasadę i brak dobrej organizacji. Ciężkie tiry dostarczające towar do tego marketu nagminnie łamią prawo jeżdżąc po chodniku, który niszczą, podobnie zieleń. Ale długi tir z towarem inaczej tu nie dojedzie. Tak jest to zorganizowane

Chodzi o Biedronkę przy ul. Kilińskiego w Oławie. Jak twierdzi pan Krzysztof Pruciak, mieszkający po sąsiedzku, tiry dowożące towar od dawna nagminnie niszczą mienie publiczne i naruszają prawo, aby dojechać do sklepu. Organizacja ruchu drogowego tak się tu skomplikowała, że jadący ulicą Małopolną tir, aby tyłem dotrzeć do sklepowego magazynu, musi dokonywać prawdziwej drogowej ekwilibrystyki - wielokrotnie cofać, wjeżdżać na chodnik, na tereny zielone, aby wreszcie dotrzeć do celu. Pan Krzysztof się z tym nie godzi i dobrze wie, że wystarczy, gdy prawidłowo zaparkuje swoje auto na przydomowym chodniku (z zachowaniem 150 cm dla pieszych), tir nie ma szans wjechać ani wyjechać. W ramach protestu pan Krzysztof właśnie tak zrobił, co opisał w mediach społecznościowych:

- Zarówno mi jak i Sąsiadom nie podoba się to, że nasz głos od lat jest ignorowany, a przymyka się oko na łamanie prawa i kodeksów przez „dużych". Jak zapowiedziałem, rano zaparkowałem samochód. Przyjechał Pan z dostawą dużym TIRem (takim jak 95% dostaw codziennych). Nie widziałem go spod domu ale usłyszałem „czyj to, k..., samochód?".

Domyśliłem się że chodzi o nasz. Wyszedłem i kulturalnie powiedziałem do Pana Kierowcy:

„Dzień dobry. Nie mam do Pana nic personalnie i nie chcę być złośliwy dla Pana. Tylko chciałbym Panu powiedzieć, że wg architektów miasta Oława i Biedronki to powinien Pan wjechać bez problemu. Ja i sąsiedzi od lat walczymy, aby nie niszczyć bezprawnie i bez konsekwencji naszego otoczenia. I dziś rozpoczął się nowy rozdział tej walki".

Pan mi odpowiedział, że rozumie moją postawę, ale on, żeby być krytym z niewykonania pracy, musi zadzwonić po służby. Odpowiedziałem, że jak najbardziej popieram i zapraszam.

Policjantów było dwóch i o ile pierwszy (co jest słabe) zaczął od tekstu „zakupy to się wygodnie robi blisko domku co?" to drugi przystąpił do konkretnej rozmowy opartej na faktach prawnych i stanie faktycznym.

Sąsiad potwierdził, że mój samochód stoi dziś po raz pierwszy w ten sposób, odkąd tutaj mieszkamy, czyli od 14 lat, więc to nie jest notoryczne utrudnianie komuś życia.

Zapytałem Policjantów „czy jeżdżenie TIR-em po chodniku, krawężnikach i terenie zielonym jest zgodne z prawem i kodeksem drogowym" - przyznali mi rację, ŻE NIE JEST!

Policja pomogła kierowcy tira tak wymanewrować, aby jednak dotarł z towarem do sklepu. Przy okazji przyznała też, że faktycznie nie da się inaczej obrócić tira, jak tylko korzystając z chodnika i niemal zdzierając tynk z sąsiedniego budynku. Pan Krzysztof oczywiście auto przestawił, bo nie chciał robić problemu kierowcy tira, który nie jest tu winien, podobnie jak pracownicy Biedronki. Okazało się jednak, że zwykła pojedyncza osobówka, legalnie stojąca na chodniku, może całkowicie zablokować dostawy do Biedronki. Tymczasem sklep właśnie przechodzi modernizację i za parę dni ma być otwierany, więc można się spodziewać wielu tirów z towarem. Czy będą miały jak się rozładować?

Pan Krzysztof, który podkreśla, że to nie ludzie są celem „protestu", lecz system i koncern, wrzucił informację o swojej akcji na Facebook. Pod postem ukazało się mnóstwo komentarzy - jedne broniące postawy obywatelskiej autora, drugie oskarżające go o pieniactwo. Były też porady, aby Biedronka wysyłała inne, mniejsze auta lub ze skrętnymi osiami, jakich do wożenia towarów używa się w innych krajach.

Do dyskusji w internecie włączyła się córka sąsiadki: - Pan Krzysiek już od lat z nimi walczy i bardzo dobrze. Te okna na zdjęciach to mojej mamy i wiem, że to nie jest przyjemnie, gdy tak blisko tir podjeżdża. Tu już nie chodzi o hałas w nocy, bo dużo kierowców po prostu się tam męczy, żeby wykręcić i często trwa to bardzo długo, a czasami nawet przyjeżdża drugi samochód z nawigatorem, a najgorsze są wibracje, które powodują, że wszystko w domu lata. A dochodzi do tego strach, że ten tir faktycznie wjedzie do domu i co wtedy? A budynek znajduje się pod ochroną zabytków i koszt naprawy elewacji lub wymiany okien jest dużo wyższy niż w normalnym mieszkaniu.

Jak twierdzi pan Krzysztof, po zakończeniu remontu i oddaniu parkingu przy markecie do użytku, wcale nie będzie lepiej, bo pomiędzy parkującymi autami tir nie przejedzie. A dlaczego tiry nie dojeżdżają do sklepu od ulicy Kilińskiego, jak było pierwotnie planowane? - Bo tam sklep też się rozbudował i nie ma miejsca - odpowiada pan Krzysztof. Wygląda więc na to, że kierowcom tirów pozostają jedynie nielegalne i karkołomne manewry na chodnikach.

Skontaktowaliśmy się w tej sprawie z biurem prasowym Biedronki, gdzie wysłaliśmy prośbę o ustosunkowanie się do problemu. Spytaliśmy też oto, dlaczego tiry nie dojeżdżają do sklepu od ulicy Kilińskiego, jak było pierwotnie planowane? No i jak po zakończeniu rozbudowy sklepu zaplanowano dostarczanie tirami towaru do tej Biedronki?

Szefostwo sklepu szybko zareagowało na nasz tekst. Nie odpowiedziało jednak na nasze pytania wprost, tylko tłumaczy, że problemy są przejściowe i obiecuje, że po remoncie przeanalizuje wykorzystanie pojazdów lepiej dostosowanych do lokalnych warunków, w tym krótszych naczep ze skrętną osią, co sugerowali Krzysztof Pruciak i nasi czytelnicy w komentarzach.

Oto pełna odpowiedź Biedronki:

- Sklep Biedronka przy ul. Kilińskiego w Oławie jest obecnie w trakcie remontu, którego celem jest poprawa komfortu zakupów - informuje Jarosław Sosiński, starszy menedżer sprzedaży odpowiedzialny za sklep w Oławie. - Prace są na finiszu, a ponowne otwarcie placówki planowane jest na pierwszą połowę lipca. Tymczasowa organizacja placu budowy, w tym jego wygrodzenie, znacząco ogranicza możliwości manewrowania pojazdów obsługujących inwestycję. Pojazd widoczny na zdjęciach nie realizował standardowej dostawy do sklepu, lecz był związany z prowadzonym remontem i wyposażaniem placówki. Przepraszamy sąsiadów naszego sklepu za te niedogodności. Chcemy też podkreślić, że od lat reagujemy na sygnały mieszkańców dotyczące funkcjonowania tej lokalizacji. Między innymi dostawy zostały przeniesione na godziny popołudniowe, aby nie zakłócać wieczornego odpoczynku czy ciszy nocnej. Każde zgłoszenie było analizowane i nie pozostawało bez naszej reakcji. Po zakończeniu remontu sytuacja powinna wrócić do normy. Dodatkowo podczas zatowarowania sklepu po remoncie przeanalizujemy wykorzystanie pojazdów lepiej dostosowanych do lokalnych warunków, w tym krótszych naczep ze skrętną osią.

- Cieszę się, że jest jakaś reakcja - komentuje odpowiedź sklepu Krzysztof Pruciak. - Ale dobrze, aby szły za tym konkrety. Moja uwaga jest taka, że nie będę czekał, aż oni „po remoncie przeanalizują sprawę", tylko informuję, że gdy sytuacja z manewrowaniem tirów po chodnikach i zieleni się powtórzy, to sklep po prostu może mieć kłopoty z zatowarowaniem się przed planowanym otwarciem. Nie marzy mi się konflikt ani robienie uników, tylko rozwiązanie problemu.

Przesłaliśmy tę deklarację mieszkańca do Biura Prasowego „Biedronki". Na drugi dzień z towarem przyjechała krótka ciężarówka i bez problemu dostarczyła go do sklepu.

JERZY KAMIŃSKI

Efekt? Uszkodzone krawężniki, niszczona zieleń

Wielkim tirem trzeba się nieźle nakręcić, żeby dojechać do magazynu tej Biedronki, a i tak bez wjeżdżania na chodnik się nie da

Auto stojące w ten sposób, praktycznie blokuje możliwość dostarczania towarów wielkimi tirami

Na drugi dzień z towarem przyjechała krótka ciężarówka i bez problemu dostarczyła go do sklepu

eprasa.pl dc6d6d04c5

Wstępniak, czyli...

...widzieć całość, a nie tylko kawałki

Tym tekstem świadomie wystawiam się na odstrzał, bo będę pisał o Unii Europejskiej, a to - wiadomo - w wielu środowiskach prawicowych wróg prawdziwych Polaków. Mimo wszystko spróbuję, choć nie ryzykuję wiele - do internetowych pochwał w rodzaju „sprzedajna swołocz ze szmatławca" (autentyczne sprzed paru dni) jakoś przywykłem.

Niedawno w Jelczu-Laskowicach otwarto Park Europejski. Europejski, bo Osiedle Europejskie. Ale też dlatego, że gmina otrzymała na ten park dofinansowanie z UE. I warto o tym pamiętać, bo dobre szybko zapominamy.

A myślicie, że skąd w oławskim kinie Odra taka piękna szklana instalacja w centralnym punkcie? Tak, ta z niebieskiego szkła, z żółtymi gwiazdami. Bo choć to kino i Centrum Sztuki - wszystko razem powstało jako Ośrodek Współpracy Europejskiej i w dużej mierze za pieniądze z Unii. Długo by wyliczać, na co poszły w naszym powiecie unijne pieniądze. Są w oławskim ratuszu, w parkingach, w byłych stajniach przy 3 Maja, w sieci wodociągowej i kanalizacyjnej, w oczyszczalni ścieków, w stacji uzdatniania wody, z izbie muzealnej, w żłobku miejskim, w ścieżkach rowerowych itd. Gdy cieszycie się, że wreszcie trwa remont mostów i drogi z Oławy do Janikowa, warto przy drodze zauważyć tabliczkę z unijną flagą, bo na to też idzie kasa z UE. To przez ostatnie dwadzieścia lat setki milionów złotych dla naszego powiatu. Dla nas.

Tego rodaka, który w każdym Pakistańczyku, remontującym mu polskie drogi, widzi tylko groźnego uchodźcę, zapewne nie przekonam do Unii Europejskiej, ale pewne fakty odnotować trzeba, aby się nimi posługiwać w dyskusji o naszej w niej roli. Warto pamiętać, że wciąż jesteśmy jednym z głównych beneficjentów UE, co znaczy, że z jej budżetu otrzymujemy więcej niż do niego wpłacamy. To twarde dane. W 2025 roku wpłaciliśmy ok. 8 mld euro, a otrzymaliśmy ok. 14. I tak jest co roku - ten bilans nadal wychodzi nam na plus, choć w internetach przeczytacie, że to nam się nie opłaca, że zabierają, że nam uwłacza, że nas ogranicza, zabija, niszczy itp.

Oczywiście wszystko zależy od tego, jak na to spojrzymy, jak spojrzymy na Unię. Bo to nie jest jakiś twór zewnętrzny, narzucony nam przez „czynowników eurokołchozu". Weszliśmy do niej, bo przez lata bardzo tego chcieliśmy - tu mówię za swoje pokolenie, głosujące wtedy, bo dziś rosnące w siłę nacjonalistyczne widzenie świata zaburza tę wiedzę. A Polacy wybrali Unię z paru ważnych powodów. Bo przez wszystkie lata istnienia UE państwa w niej uczestniczące bogaciły się i nie prowadziły (nadal nie prowadzą) przeciwko sobie wojen, co jest jedną z największych zdobyczy Europy, która nie znała do tej pory tak długiego okresu pokoju. Bo wierzyliśmy, że w odosobnieniu, w samotności, jako średni kraj (przepraszam myślących inaczej, ale jest co najmniej 65 większych od „wielkiej Polski"), bez czegoś, co innym jest niezbędne (naszego węgla już nikt nie chce), nie mamy wielkich szans w starciu z USA, Chinami, Rosją czy wkrótce z Indiami. Jako cała Europa - jeszcze tak, choć i to nie na pewno.

Oczywiście jeżeli słyszę, a słyszę coraz częściej i głośniej (wszak idą wybory), że Polacy - oczywiście tu musi być dopisek (tum tu dum!) „dumny naród" - mają najlepszy kraj na świecie, najpiękniejsze dziewczyny, generalnie wszystko najlepsze, a do tego nigdy nikogo nie najechali, nie podbili, nie mieli kolonii, a wszystkim zawsze pomagali, nawet czarownic nie palili i generalnie cierpieli za miliony - nie dogadamy się.

Byłoby to łatwiejsze, gdyby spojrzeć na Unię jak na spółkę, w której mamy udziały, która, owszem, ma wiele poważnych problemów do rozwiązania (w tym właśnie uchodźcy), ale są to NASZE problemy, a nie czyjeś. Raz jedna odnoga spółki zarabia, raz druga, ale wszystko i tak idzie do jednego kotła, a potem dogadujemy się, na co te wspólne pieniądze wydawać, żeby spółka jako całość mogła przynosić zyski, była bezpieczna, konkurencyjna i rozwojowa. Byłoby łatwiej, ale wiem, że to nie takie proste, bo Polacy to „dumny naród`, mamy najlepszy kraj na świecie, najpiękniejsze dziewczyny itd.

Nadzieja w tym, że internet, zdominowany przez skrajnie prawicowe ideologie, nie mówi całej prawdy - badania opinii wciąż są dla zwolenników Unii optymistyczne. Owszem, pik sprzed paru, lat, kiedy to ponad 80% Polaków pozytywnie oceniała naszą obecność w Unii, już za nami, ale nawet te najnowsze badania mówią, że za pozostaniem w UE jest zdecydowanie ponad połowa rodaków (ok.70%), a jednoznacznie za wyjściem z niej (polexit) jest nie więcej niż 15-25%, przy czym i tak większość wciąż uważa, że opuszczenie UE przyniosłoby więcej strat niż korzyści. I właśnie myśląc o tych korzyściach mam nadzieję, że w jelczańskim Parku Europejskim przeciwnicy EU nie będą łamać drzewek ani niszczyć ławek, tylko dlatego, że nie zgadzają się z naszą w niej obecnością czy rolą.

JERZY KAMIŃSKI

MINUS

Mimo wyraźnego ograniczenia do 5 ton, wciąż mieszkańcy sygnalizują nam łamanie prawa na ul. Zielonej w Janikowie i dalej do trasy 455

(CK)

PLUS

Od paru dni z Oławy do Janikowa jeździmy już nowym mostem, a dokładniej jego połówką, bo druga „w robocie`.

Przypominamy, że wszystkie mosty na tej trasie mają być gotowe wraz ze zmodernizowaną drogą do końca 2027 roku.

(CK)

O ten remont WALCZYŁ - i wreszcie jest!

Można? Można! Choć trochę to trwało. O naprawę tego miejsca przez lata walczył były już radny oławski Andrzej Mikosiak. Remont już zrobiony, jest podziękowanie

- Niedawno skończyli, więc proszę podziękować dyrektorowi Zarządu Dróg Miejskich i Zieleni w Oławie ode mnie i od mieszkańców osiedla ŻAK - napisał do nas Andrzej Mikosiak. - I warto poprosić jeszcze o prawidłowe oznakowanie drogi osiedlowej, a burmistrza Tomasza Frischmanna o dokończenie remontu Osiedla ŻAK, ponieważ ma moje wszystkie wnioski, które złożyłem jako radny Rady Miejskiej kadencji 2O14/2018 i one „są aktywne".

(CK)

Kamieni kupa, czyli... POMNIK powodzi

Chodzi o tę kupkę kamieni, zostawioną przy posesji pana Norberta na Zaodrzu podczas ostatniej powodzi. Do dziś nikt się nią nie zainteresował

- Chciałem nawet postawić tu tabliczkę z napisem, że to „pomnik powodzi" - opowiada pan Norbert, który mieszka w pobliżu. - Kamienie miały służyć podczas powodzi do utrzymania włókniny na wałach, gdy woda była największa. Ci, którzy je przywozili, zapewniali, że ktoś je potem zabierze. Nic z tego. Powódź się skończyła, woda opadła, kamieni kupa pozostała...

Może to nie pomnik, ale MINUS na wniosek pana Norberta można przyznać.

(CK)

eprasa.pl dc6d6d04c5

Zachowywał się NERWOWO, miał przy sobie marihuanę

OŁAWA

Patrol policji zatrzymał 30-letniego mieszkańca powiatu oławskiego, który miał przy sobie marihuanę. Do interwencji doszło po tym, jak mężczyzna na widok oznakowanego radiowozu zaczął zachowywać się nerwowo

Do zdarzenia doszło 23 czerwca około godziny 7:45 na ulicy Kilińskiego. Policjanci patrolujący okolicę zwrócili uwagę na mężczyznę, który wyraźnie unikał kontaktu z funkcjonariuszami i nerwowo zareagował na ich obecność. Jego zachowanie wzbudziło podejrzenia mundurowych, którzy postanowili przeprowadzić kontrolę.

W jej trakcie okazało się, że 30-letni mieszkaniec powiatu oławskiego posiadał przy sobie marihuanę. Mężczyzna został zatrzymany, a policjanci wykonali z jego udziałem niezbędne czynności procesowe.

Jak przypomina oławska policja, zgodnie z ustawą o przeciwdziałaniu narkomanii posiadanie środków odurzających lub substancji psychotropowych jest przestępstwem zagrożonym karą do trzech lat pozbawienia wolności. O wymiarze kary każdorazowo decyduje sąd, uwzględniając okoliczności konkretnej sprawy.

(CK)

W Ergisie spore zmiany. Będą NOWE miejsca pracy

OŁAWA

- Każda firma, aby się nie zacząć zwijać, musi się rozwijać, czyli inwestować - mówi filozoficznie Jarosław Ciświcki, dyrektor handlowy ERGIS S.A. Odział w Oławie. - Inwestujemy w powiększenie naszych mocy produkcyjnych, ale nie tylko...

- Będziemy więcej produkować, bo cały czas rośniemy i zdobywamy nowe rynki. Obecnie 50% produkcji sprzedajemy na polski rynek, drugą połowę eksportujemy - tłumaczy dyrektor Ciświcki. - Wchodzą też nowe regulacje unijne, które będą nakładały określone obowiązki, jeżeli chodzi o używanie regranulatów, czyli recyklatu powstałego z zużytej folii, co też musi się wiązać z nowymi inwestycjami

W oławskim zakładzie Ergisu powstaje nowy magazyn, będzie też nowa hala produkcyjna z nową linią. Jesienią 2026 budynki pod nowe inwestycje powinny być gotowe, a nowy produkt (bo i taki będzie) zejdzie z linii produkcyjnej mniej więcej w połowie przyszłego roku - jeszcze za wcześnie, aby mówić o szczegółach.

Oławski zakład Ergisu zatrudnia obecnie ok. 210 osób, a po zakończeniu obecnych inwestycji liczba to wzrośnie o ok. 20-25. Nabór na nowe miejsca pracy nastąpi jakieś 3-4 miesiące przed uruchomieniem linii produkcyjnej, czyli wiosną 2027.

Zakład ERGIS S.A. Oddział w Oławie specjalizuje się głównie w produkcji opakowań przemysłowych oraz zaawansowanych folii z tworzyw sztucznych.

GRUPA ERGIS - przetwórstwo tworzyw sztucznych - to pięć zakładów produkcyjnych, z których cztery zlokalizowane są w Polsce (w tym w Oławie), jeden w Niemczech. Grupa specjalizuje się w produkcji opakowań do żywności (folie i laminaty barierowe na bazie PVC i PET, drukowane laminaty wielowarstwowe) oraz opakowań przemysłowych (folie stretch z LLDPE oraz taśmy spinające z PET). Oprócz tego GRUPA ERGIS jest m.in. producentem folii do pakowania leków, folii hydroizolacyjnych oraz granulatów z PVC. Przedsiębiorstwo ma pozycję lidera w Europie Środkowo-Wschodniej w swoim sektorze rynku.

(CK)

Po lewej będzie nowy magazyn

Prace potrwają do jesieni

100 POCIĄGÓW KOLEI DOLNOŚLĄSKICH. Kamień milowy dolnośląskiego przewoźnika

48WEc-064 to 37. Elf i 100. pojazd we flocie Kolei Dolnośląskich. Tym samym Koleje Dolnośląskie osiągają kamień milowy. Od 30 czerwca 2026 roku dolnośląski przewoźnik obsługuje trasy setką swoich pojazdów.

O godz. 08:00 z Bydgoszczy Głównej na Dolny Śląsk ruszył 37 z 55 zamówionych przez Koleje Dolnośląskie pociągów Elf. W bydgoskiej fabryce PESA powstało 60 ze 100 pociągów, którymi na co dzień przemieszczają się Dolnoślązacy. Z już zamówionymi pojazdami ta liczba sięgnie w najbliższych latach 88 sztuk pociągów.

- *Renesans kolei w Polsce już lata temu zaczął się na Dolnym Śląsku. Koleje Dolnośląskie rok w rok biją rekordy w liczbie pokonanych kilometrów i przewiezionych pasażerów, a przewoźnik właśnie przekroczył magiczną liczbę stu pojazdów w swojej flocie* - powiedział **Paweł Gancarz**, Marszałek Województwa Dolnośląskiego.

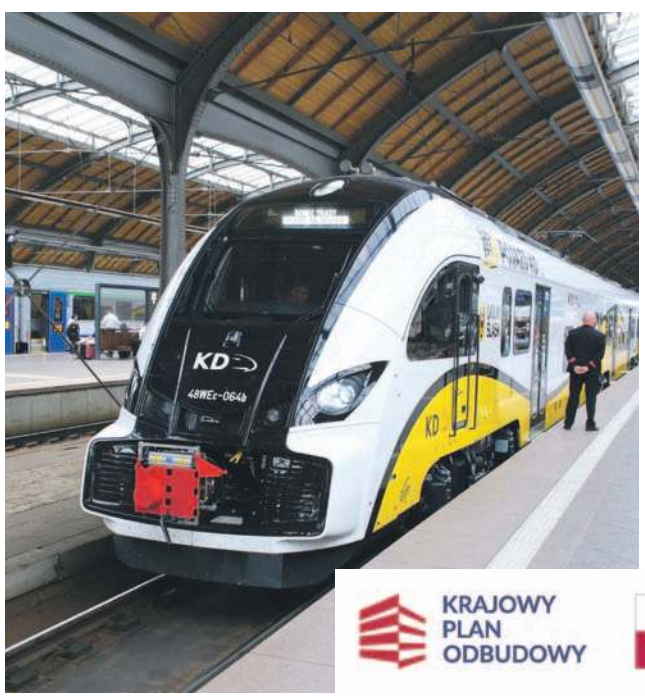

Pociągi, którymi podróżują pasażerowie Kolei Dolnośląskich, są produkowane w Bydgoszczy od 2008 roku. Najpierw były to pojazdy spalinowe, a od 2022 roku PESA zaczęła dostarczać pojazdy elektryczne. Łącznie Koleje Dolnośląskie w swojej flocie będą miały 55 pojazdów Elf. Przewoźnik dysponuje największą flotą tych pojazdów w Polsce.

- *Wartość zamówionych w bydgoskiej fabryce PESA pociągów przekracza już 2 miliardy złotych, ale rozwój kolei na Dolnym Śląsku nie byłby możliwy, gdyby nie środki unijne, bo dofinansowanie na te pojazdy sięga nawet 85 proc. ich wartości* - mówi **Michał Rado**, Wicemarszałek Województwa Dolnośląskiego odpowiedzialny w nim m.in. za kolej.

Aktualna pula Elfów realizowana jest ze wsparciem środków z KPO.

Dziennie wypuszczają jeden pojazd na tory

PESA Bydgoszcz realizuje w tej chwili kilkanaście projektów - polski producent produkuje pociągi i tramwaje. W produkcji są pojazdy dla kolei rumuńskich, tramwaje, które będą jeździć po Śląsku, czeskie ekodiesle i wiele, wiele innych pociągów. Statystycznie rzecz ujmując, codziennie z bydgoskiej fabryki wyjeżdża jeden pojazd, który następnie wozi pasażerów.

- *Jesteśmy bardzo zadowoleni ze współpracy z PESA. Każdy ze stu pojazdów, którymi na co dzień podróżują dziesiątki tysięcy Dolnoślązaków został wyprodukowany w Polsce, a większość z nich powstała właśnie w Bydgoszczy* - mówi **Damian Stawikowski**, prezes Kolei Dolnośląskich.

Bydgoski producent również w ostatnim czasie zaliczył kamień milowy w swojej historii, wypuszczając na testy pojazd dostosowany do jazdy aż 200 km/godz. PESA Bydgoszcz produkuje go dla czeskiego przewoźnika Regiojet.

- *Koleje Dolnośląskie są jednym z naszych kluczowych partnerów, bo obecnie realizujemy dla tego przewoźnika nie tylko kontrakt na 55 elektrycznych Elfów, ale również 10 pojazdów spalinowych. Dużo pozytywnych komentarzy płynie do nas z Dolnego Śląska i cenimy sobie tę współpracę* - mówi **Krzysztof Zdziarski**, prezes PESA Bydgoszcz.

W bydgoskiej fabryce PESA co dzień pracuje 4000 pracowników, a producent taboru realizuje zamówienia na poziomie miliarda euro rocznie.

KOLEJE DOLNOŚLASKIE

KRAJOWY PLAN ODBUDOWY
Rzeczpospolita Polska
Sfinansowane przez Unię Europejską NextGenerationEU

eprasa.pl dc6d6d04c5

Dolnośląski Zakład Pogrzebowy

Firma Jaśnikowski®

Największy dom pogrzebowy na ziemi Oławskiej

Tradycja, Szacunek, Profesjonalizm
- Twój Spokój w Trudnych Chwilach.

Oława, Zwierzyniecka 5
Oława, Rynek 24
Jelcz-Laskowice, Witosa 18a
telefon 601 916 666
www.jasnikowski.com.pl

REKLAMA

Wszystkim uczestnikom uroczystości pogrzebowych naszego męża, taty i dziadka

śp.

Mieczysława Musztyfagi

składamy podziękowanie za obecność, modlitwę, przyniesione kwiaty i znicze, za słowa otuchy oraz okazane wsparcie.

Żona, córki i wnuki

Zmarł Adam Sieczka

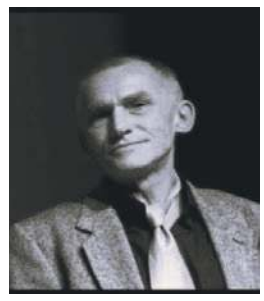

30 czerwca 2026 zmarł Adam Sieczka. Miał 74 lata. W pierwszych latach istnienia „Gazety Powiatowej - Wiadomości Oławskie" był naszym kolegą redakcyjnym (do 2008 roku)

Dawno temu odszedł z redakcji, ale pozostało po nim wiele dobrych tekstów, jeden trafił nawet do pierwszego tomu książki „INNI ludzie powiatu oławskiego".

Adam wiele lat mieszkał w Gaci, po czym przyniósł się do Oławy, pracował w wielu miejscach, był bardzo barwną postacią, świetnym kompanem, dobrym kolegą - będziemy Go wspominać.

Ceremonia pogrzebowa została odprawiona 3 lipca na tzw. Nowym Cmentarzu przy ul. Ofiar Katynia w Oławie.

(CK)

IV Marsz Pamięci w Jelczu-Laskowicach

Stowarzyszenie Patriotyczne „Jednostka Sokołów" zaprasza na IV Marsz Pamięci w Jelczu-Laskowicach

Kiedy: 10 lipca 2026 r. (piątek) o godz. 18.00 w Jelczu-Laskowicach. Wydarzenie rozpocznie się mszą świętą w kościele pw. Maksymiliana Marii Kolbego w intencji ofiar.

Organizatorzy informują: - Zapraszamy do wspólnego oddania hołdu i upamiętnienia tragicznych wydarzeń z historii naszego narodu. Po mszy świętej - przejście w IV Marszu Pamięci Pomordowanych Polaków przez ukraińskich nacjonalistów z OUN-UPA na Kresach i Małopolsce Wschodniej. Weźmy udział i pamiętajmy.

„Jednostka Sokołów" zachęca do przyniesienia barw narodowych i zniczy (zostaną zapalone przy rondzie im. Ofiar Katynia).

(KT)

ODESZLI

OŁAWA

29 VI	- Władysława Rychlik	- ur. 1939
30 VI	- Jan Buczek	- ur. 1935
30 VI	- Adam Sieczka	- ur. 1951
1 VII	- Tadeusz Jewczuk	- ur. 1951
1 VII	- Maria Kościów	- ur. 1938
1 VII	- Iwona Zbroniec	- ur. 1988
1 VII	- Rozalia Najwer	- ur. 1937
4 VII	Helena Łagocka	- ur. 1948
5 VII	- Lucyna Wróż	- ur. 1926
5 VII	- Danuta Sachar	- ur. 1962
6 VII	- Maria Pluta	- ur. 1945

JELCZ-LASKOWICE

6 VII	- Elżbieta Walenciak	- ur. 1949

REKLAMA

NOWA SIEDZIBA

GODNIE SOLIDNIE TANIO
USŁUGI POGRZEBOWE
HENRYK FIGIEL
Teraz możesz wybrać
Oława, ul. Kutrowskiego 6
Tel. 71 303 27 21
Tel. całodobowy 605 964 664
Czynne pon. - pt.: 8.00 - 15.00, sob.: 8.00 - 12.00

REKLAMA

eprasa.pl dc6d6d04c5

W 95. rocznicę urodzin odwiedzili sybiraczkę z Wiązowa

13 czerwca przedstawiciele oławskiego koła Związku Sybiraków wraz z kierowniczką Urzędu Stanu Cywilnego w Wiązowie Eweliną Szumejko odwiedzili panią Franciszkę Koziarską, sybiraczkę, która tego dnia obchodziła 95. rocznicę urodzin

fot. Rafał Rumież

Są urodziny, musi być tort

W spotkaniu uczestniczył także oławski radny Paweł Gwiazdowicz. Życzenia złożyła Ewelina Szumejko, przekazując na ręce jubilatki pamiątkowy dyplom, podpisany przez burmistrza Wiązowa Jerzego Krochmalnego, a także prezesa oddziału Związku Sybiraków Ryszarda Janosza oraz prezesa oławskiego koła Związku Sybiraków Aleksandra Maciejewicza.

- Proszę przyjąć moje najserdeczniejsze życzenia z okazji tak pięknego jubileuszu 95. urodzin - powiedział Aleksander Maciejewicz. - To doniosła i niecodzienne chwila, której niewielu będzie miało okazję doświadczyć. Dane jest pani przeżyć już prawie cały wiek naszej polskiej historii. Jest pani obserwatorem zmieniającego się świata oraz świadkiem i uczestnikiem wielu spektakularnych i tragicznych wydarzeń, mających wpływ na historię naszego kraju. Życzę pani dobrego zdrowia, pomyślności i pogody ducha oraz optymizmu na dalsze szczęśliwe lata. Bardzo dziękuję także za opiekę, którą nienagannie sprawuje nad panią córka - jako społeczność sybiraków bardzo to doceniamy.

W rozmowie z gośćmi jubilatka nawiązała do przeżyć na Syberii, momentami bardzo tragicznych. Jak wspomniała - tylko pomoc Boga pozwoliła jej przeżyć.

Spotkanie odbyło się w dobrej atmosferze, przy kawie i okolicznościowym torcie. Składając życzenia pani Franciszce, życząc jej przeżycia jeszcze 100 lat, wysłuchano hymnu sybiraków.

(KT)

fot. Rafał Rumież

Uczestnicy spotkania

OŁAWA

Prokuratura Rejonowa w Oleśnicy zajmie się sprawą, która jest odpryskiem głośnego procesu Karoliny P. z Jelcza-Laskowic, oskarżonej i skazanej nieprawomocnie za kradzież psa oraz znęcanie się nad nim

Prokuratura Rejonowa w Oleśnicy zajmie się sprawą, która jest odpryskiem głośnego procesu Karoliny P. z Jelcza-Laskowic

Karolina P. znów w prokuraturze. Tym razem w roli świadka

W listopadzie 2025, kiedy wydawało się, że proces zmierza do końca, obrońca Karoliny P. zasypał sąd nowymi wnioskami dowodowymi. Najdziwniejszy był ten, który mówił... o raporcie detektywistycznym sprzed roku (!). Miałoby z niego wynikać, że biegły profesor, który opiniował w tej sprawie, „wykazywał relacje z prokuratorem, który przygotowywał akt oskarżenia". - Mamy wątpliwości co do bezstronności biegłego, a zatem zachodzi obowiązek sporządzenia nowej opinii - dowodził obrońca Karoliny P.

22 stycznia 2026 temat wrócił na rozprawę przed Sądem Rejonowym w Oławie. Sędzia Dorota Grzywacz, prowadząca proces, poinformowała o piśmie biegłego, złożonym do akt sprawy, w którym ten zaprzeczył wszystkim zarzutom zawartym w raporcie detektywa. Pisał wprost, że one są nieprawdziwe, reagując na każdy zarzut.

Do sprawy odniósł się też zastępca prokuratora rejonowego Tomasz Grajcar, obecny na rozprawie, który wprost nazwał dokumenty obrony „pożal się Boże raportem".

- Nadaliśmy sprawie bieg - mówił. Poinformował, że prokurator, o której mówi raport, oświadczyła, że wszystkie zarzuty w nim są nieprawdziwe. Materiały zostały więc przekazane do Prokuratury Okręgowej we Wrocławiu z wnioskiem, że zachodzi uzasadnione podejrzenie popełnienia przestępstwa w postaci składania fałszywych dowodów oraz zniesławienia biegłego i prokuratora.

- Ten raport miał stworzyć wrażenie, że gdzieś została naruszona zasada bezstronności biegłego - mówił prokurator Grajcar, wspominając o insynuacjach w raporcie na temat „osobistych relacji" biegłego z prokuratorem, na co nie ma dowodów.

- Moim zdaniem adwokat Kłosobucki przelicytował - mówił prokurator. - Ja na to odpowiadam składając wniosek do sądu, aby ten z urzędu zawiadomił odpowiednią Radę Adwokacką, że adwokat składa fałszywe oskarżenia w sądzie.

Mecenas Dominik Kłosobucki odpowiadał mu tak: - Rolą obrony nie jest weryfikowanie raportów detektywistycznych, wykonanych przez certyfikowanego detektywa, legalnie prowadzącego swoją działalność.

Ruch prokuratury adwokat nazwał próbą wpływania na proces: - Jest to uderzenie w konstytucyjne prawo do obrony, która próbuje wykazać absurd tego postępowania - mówił, wspominając o negatywnym stosunku biegłego do organizacji prozwierzęcych.

- Ale nie to zarzuca raport detektywistyczny biegłemu - zareagowała sędzia.

Adwokat odparł, że zarzuca biegłemu to, co jest w raporcie. - A jeżeli klient oświadcza, że raport został sporządzony zgodnie z prawem, to jakie miałem podstawy, aby takiego wniosku dowodowego nie złożyć? - pytał obrońca Karoliny P.

Ostatecznie adwokat Dominik Kłosobucki złożył następujące oświadczenie: - Oświadczam, że w związku ze skierowanymi przez prokuratora Prokuratury Rejonowej w Oławie sugestiami, co do dopuszczenia się przez mnie deliktu dyscyplinarnego przez posłużenie się rzekomo fałszywymi dowodami, poczytuję to jako próbę wpłynięcia przez niego na dotychczasową linię obrony, co stanowi naruszenie zasad prawa do obrony.

Reakcja prokuratora była natychmiastowa: - Ja niczego nie sugeruję, tylko informuję o piśmie złożonym do prokuratury i jego konsekwencjach.

Dziś te „konsekwencje" trafiły do Prokuratury Rejonowej w Oleśnicy, która zajmuje się sprawą.

Prokurator rejonowy Beata Ciesielska przyznaje, że trafiła do nich sprawa z zawiadomienia oławskiej prokurator oraz biegłego: - Trwają czynności dotyczące ustalenia, w jaki sposób i na czyje zlecenie został sporządzony ten raport.

Dopiero gdy to będzie jasne, prokuratura rozważy, czy i komu ewentualnie będzie można przedstawić zarzuty. W tej sprawie Karolina P. ma być wezwana jako świadek.

(CK)

Areszt dla 34-latka z Oławy za serię podpaleń i kradzieży

Już kilka godzin po serii pożarów, do których doszło na terenie Oławy, zatrzymano mężczyznę podejrzewanego o spowodowanie podpaleń i liczne kradzieże

W nocy z 2 na 3 lipca na terenie miasta doszło do trzech niebezpiecznych zdarzeń. Ogień pojawił się w pomieszczeniu piwnicznym w jednym z budynków wielorodzinnych, na tyłach sklepu wielkopowierzchniowego oraz w piwnicy budynku przy pl. Gimnazjalnym. Dzięki czujności mieszkańców oraz błyskawicznej reakcji służb wszystkie pożary zostały szybko ugaszone, a ich skutki ograniczyły się do strat materialnych. Z jednego z budynków konieczna była ewakuacja trzech osób.

Jak ustalili śledczy, mężczyzna jest podejrzewany nie tylko o dokonanie trzech podpaleń, ale również o kradzież plecaka wraz z dokumentami, pieniędzmi i kartą płatniczą. Jego łupem padły m.in. dokumenty tożsamości, prawo jazdy oraz gotówka należące do mieszkanki Oławy.

Ponadto kilka dni wcześniej miał usiłować dokonać kradzieży roweru z pomieszczenia piwnicznego jednego z budynków w rejonie oławskiego Rynku. Został jednak spłoszony przez właściciela jednośladu. Według ustaleń śledczych, opuszczając piwnicę, podpalił znajdującą się tam plandekę, stwarzając realne zagrożenie dla mieszkańców budynku.

Mężczyzna jest również podejrzewany o podpalenie składowiska palet i innych odpadów znajdujących się na tyłach jednego ze sklepów wielkopowierzchniowych oraz o wzniecenie pożaru w budynku przy pl. Gimnazjalnym.

W trakcie prowadzonych czynności procesowych zatrzymany przyznał się do zarzucanych mu czynów. Jak ustalili śledczy, w każdym przypadku do wzniecenia pożaru wykorzystywał zapałki, podpalając znajdujące się w pobliżu łatwopalne materiały.

Na wniosek Prokuratury Rejonowej w Oławie sąd przychylił się do argumentacji śledczych i zastosował wobec podejrzanego środek zapobiegawczy w postaci tymczasowego aresztowania na okres trzech miesięcy. Za popełnione przestępstwa grozi mu kara do 10 lat pozbawienia wolności.

(CK)

eprasa.pl dc6d6d04c5

OŁAWA Dobry kierunek

URZĄD MIEJSKI W OŁAWIE

Biuletyn Informacji Publicznej www.bip.um.olawa.pl

strona dofinansowana z budżetu miasta Oławy

W INTERNECIE:
www.um.olawa.pl
poczta elektroniczna:
olawa@um.olawa.pl

UWAGA! Zmiany w organizacji ruchu

13 lipca rozpocznie się kolejny etap rewitalizacji centrum Oławy. Rusza zapowiadany remont fragmentu ul. Brzeskiej do skrzyżowania z ul. św. Rocha. Ten odcinek będzie zamknięty dla ruchu kołowego. Prace potrwają do końca roku. Prosimy kierowców, aby zwracali uwagę na znaki drogowe.

Ten odcinek będzie remontowany i on będzie zamknięty, pozostała organizacja ruchu bez zmian

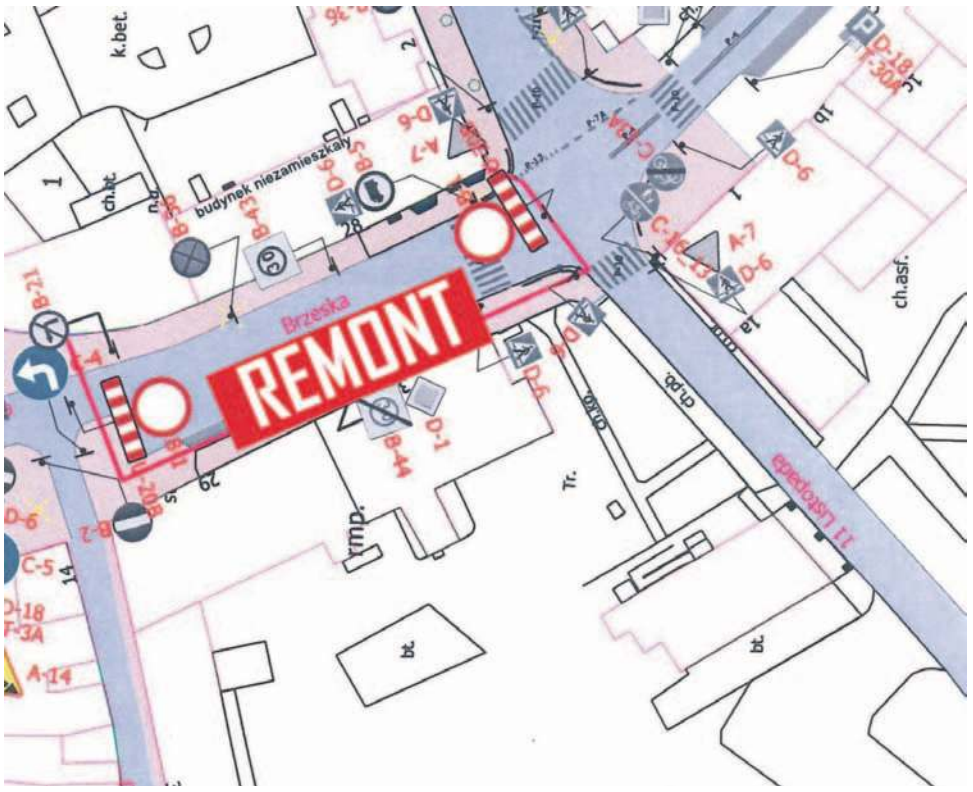

To cudowne miejsce z wyjątkową atmosferą

Są jeszcze wolne miejsca w Żłobku Miejskim Poranek. Trwa dodatkowy nabór na rok szkolny 2026/2027

Zachęcamy do zapisów. Szczegóły na stronie nabor.pcss.pl/olawa/zlobek lub placówce. W żłobku stworzyliśmy warunki najbliższe domowym. Dzieci otoczone są profesjonalną opieką. Dodatkowe atuty to kreatywnie spędzony czas w atmosferze spokoju i akceptacji. Tutaj maluch czuje się bezpiecznie. Placówka posiada własną, nowoczesną kuchnię. Dzieci żywione są zgodnie z normami żywieniowymi Instytutu Żywności i Żywienia. Zapewniona jest codzienna opieka pielęgniarki i pomoc psychologa. U nas dziecko jest najważniejsze.

Kajaki i rowery wodne w parku przy PKP

Atrakcja jest dostępna w każdą niedzielę wakacji (oczywiście, jeśli pogoda pozwoli) od godz. 12.00 do 18.00. Z rozrywki można korzystać bezpłatnie, ale można okazać dobre serce, ponieważ do puszki zbierane są dobrowolne datki dla Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w Oławie. Dziękujemy za najdrobniejszy gest. Udanej zabawy!

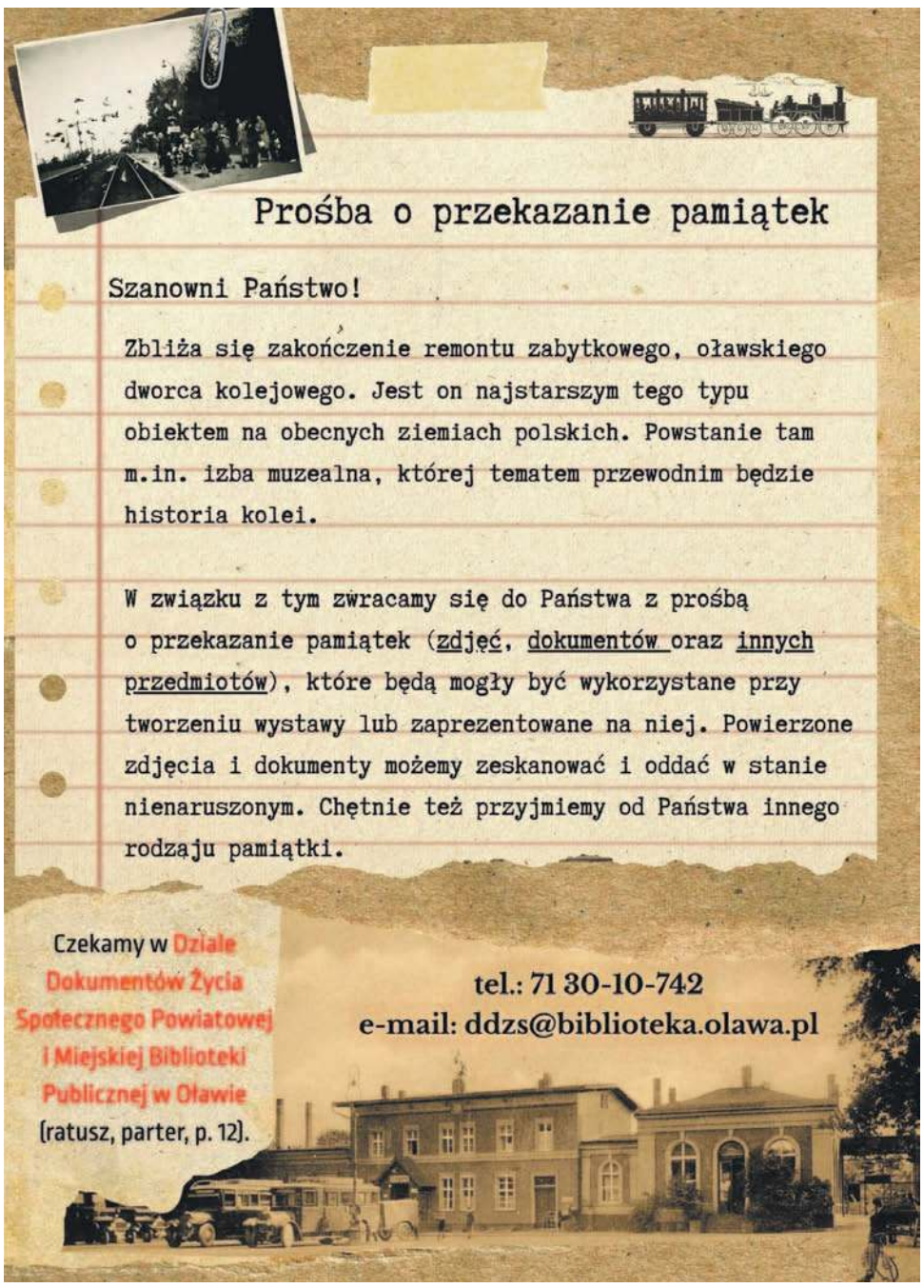

Prośba o przekazanie pamiątek

Szanowni Państwo!

Zbliża się zakończenie remontu zabytkowego, oławskiego dworca kolejowego. Jest on najstarszym tego typu obiektem na obecnych ziemiach polskich. Powstanie tam m.in. izba muzealna, której tematem przewodnim będzie historia kolei.

W związku z tym zwracamy się do Państwa z prośbą o przekazanie pamiątek (zdjęć, dokumentów oraz innych przedmiotów), które będą mogły być wykorzystane przy tworzeniu wystawy lub zaprezentowane na niej. Powierzone zdjęcia i dokumenty możemy zeskanować i oddać w stanie nienaruszonym. Chętnie też przyjmiemy od Państwa innego rodzaju pamiątki.

Czekamy w Dziale Dokumentów Życia Społecznego Powiatowej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Oławie (ratusz, parter, p. 12).

tel.: 71 30-10-742
e-mail: ddzs@biblioteka.olawa.pl

eprasa.pl dc6d6d04c5

informacje

URZĄD MIASTA I GMINY
JELCZ-LASKOWICE

Biuletyn Informacji Publicznej:
bip.jelcz-laskowice.pl

strona dofinansowana z budżetu miasta i gminy Jelcz-Laskowice

W INTERNECIE:
www.jelcz-laskowice.pl
poczta elektroniczna:
um.info@jelcz-laskowice.pl

Piotr Pilawa ponownie Dyrektorem Publicznej Szkoły Podstawowej nr 3

Od 1 września 2026 roku funkcję Dyrektora Publicznej Szkoły Podstawowej nr 3 im. Bolesława Prusa w Jelczu-Laskowicach będzie pełnił Piotr Pilawa

Piotr Pilawa kierował placówką przez wiele ostatnich lat. Powierzenie mu stanowiska na kolejną kadencję jest wyrazem zaufania do jego kompetencji, doświadczenia oraz dotychczasowej pracy na rzecz rozwoju szkoły.

Przed dyrektorem kolejne lata odpowiedzialności za funkcjonowanie placówki oraz realizację zadań związanych z zapewnieniem wysokiej jakości kształcenia i rozwojem społeczności szkolnej.

WAKACJE Z MGCK

Jak co roku MGCK przygotowało dla najmłodszych ciekawą ofertę zajęć letnich.

13 - 17 lipca 2026 r. godz. 10.00 - 14.30 na najmłodszych czekają Wakacyjne Warsztaty Artystyczne.

W programie:

* spotkanie autorskie z **Joanną Krzyżanek ze Starego Knedelkowa** - pełne literatury, humoru, kreatywności i dobrej zabawy,

* **warsztaty plastyczne** inspirowane opowieściami, tańcami i tradycją ludową m.in. autorskie koszulki malowane farbami do tkanin, wyjątkowe notesy z własnoręcznie wykonanymi okładkami ozdobionymi okładkami, pisanie gęsim piórem,

* **warsztaty muzyczne** pełne śpiewu, zabawy przy muzyce na żywo i niecodziennych instrumentów, warsztaty taneczne, proste korowody i dawne tańce, zajęcia animacyjne - zapomniane gry i zabawy podwórkowe.

Koszt tygodniowych warsztatów to 250 zł/dziecko, uczestnikiem może być dziecko od lat 6.

Zapisy na stronie mgck-jl.pl lub telefonicznie 798-960-230

ZAŚPIEWAJ Z NAMI (NIE) ZAKAZANE PIOSENKI

MGCK po raz kolejny zaprasza do wspólnego śpiewanie (nie) zakazanych piosenek

Warsztaty wokalne poprowadzą: Bartek Deryło i Kacper Kolado. Terminy prób odbędą się w dniach:

7, 14, 21 lipca, o godz.19.30, w sali kameralnej MGCK. Efekty prób poznają Państwo podczas finałowego występu na Placu Jana Pawła II w Jelczu-Laskowicach już 1 sierpnia 2026 o godz.17.00

Nad stawem pamiętajmy o bezpieczeństwie

Rozpoczął się sezon letni i Pierwszy Staw Jelczański jest chętnie odwiedzany przez plażowiczów. Wypoczywając nad wodą, pamiętajmy przede wszystkim o bezpieczeństwie. Przypominają o nim regulaminy umieszczone przy wejściu na kąpielisko oraz na pomost. Zachęcamy do zapoznania się z ich treścią, a poniżej przypominamy najważniejsze zasady.

Kąpielisko jest czynne codziennie w godzinach 10.00 - 18.00. Dzieci do 7. roku życia mogą przebywać na jego terenie i korzystać z kąpieli wyłącznie pod opieką osoby dorosłej. Należy bezwzględnie stosować się do poleceń ratowników WOPR oraz zwracać uwagę na oznaczenia flagowe - biała flaga oznacza zgodę na kąpiel, czerwona zakaz, a brak flagi informuje o nieczynnym kąpielisku. Nie wolno przekraczać wyznaczonych stref kąpieli, zaśmiecać terenu, rozpalać ognisk ani grillować. Na teren kąpieliska nie można również wnosić i spożywać alkoholu oraz wprowadzać psów.

Korzystając z pomostu, należy zachować szczególną ostrożność. Osoby niepełnoletnie mogą przebywać na nim wyłącznie pod opieką dorosłych. Zabronione jest m.in. skakanie do wody, bieganie, siadanie na barierkach, wpływanie pod konstrukcję pomostu, a także spożywanie alkoholu, palenie papierosów, grillowanie, wędkowanie oraz pozostawianie śmieci. Szanujmy wspólne mienie i pamiętajmy, że przestrzeganie regulaminów pozwala wszystkim bezpiecznie i komfortowo wypoczywać nad wodą.

Wystawa „Zapisani w historii”

Stowarzyszenie Stumilowy Las Grędzina serdecznie zaprasza 11 lipca o godz. 17.00 na wyjątkową wystawę poświęconą powojennej edukacji osób dorosłych, podczas której będzie można zobaczyć unikalne materiały związane z kursem dla osób nieczytających i niepiszących, który odbywał się w naszej miejscowości w pierwszych latach po II wojnie światowej. Prezentowana dokumentacja to materiały dotyczące kursu, ale i prace pisemne uczniów, z których czerpiemy wiedzę o czasach, ludziach, ich radościach i smutkach. Stanowią one niezwykłe świadectwo lokalnej i najbliższej nam historii. Wystawę wzbogacą eksponaty pochodzące z prywatnych kolekcji Ewy Nosek, Anny Kuśmierek-Rudy, Adama Piskorza i Piotra Kuteli, dzięki którym zwiedzający będą mogli jeszcze lepiej poznać realia tamtych czasów.

Wystawa zostanie zorganizowana w ramach grantu „Odnowa Wsi Dolnośląskiej”.

(NEW)

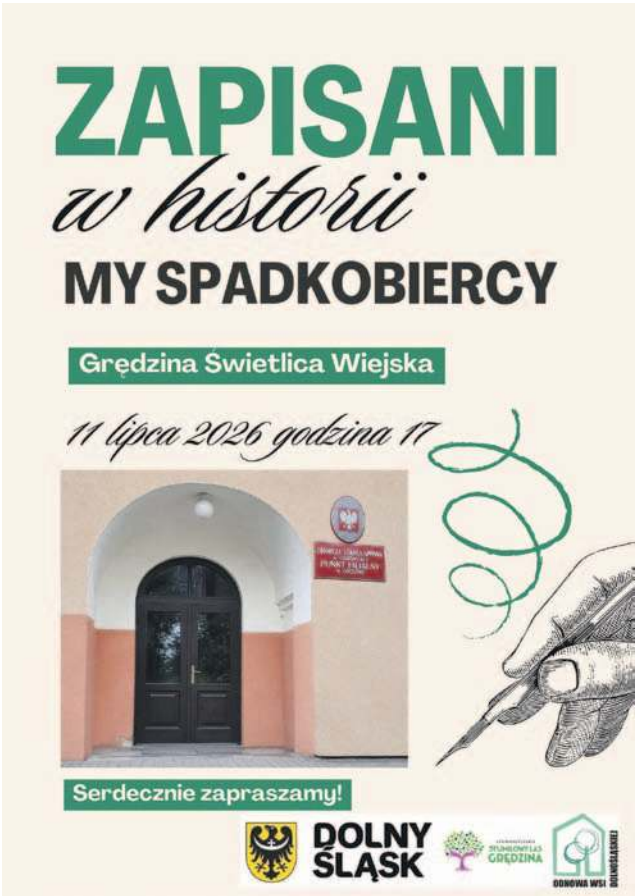

eprasa.pl dc6d6d04c5

- Moją mamę URATOWAŁA Aniela Botulińska, szu

Steven Kugel specjalnie przybył z Australii do Oławy, aby dowiedzieć się czegoś o kobiecie, która w czasie II wojny światowej ocaliła małą żydowską dziewczynkę. Jego matkę. Pragnie, aby nieżyjącą już Anielę uhonorowano Medalem Sprawiedliwej wśród Narodów Świata - najwyższym izraelskim odznaczeniem cywilnym, nadawanym osobom nieżydowskim, które w czasie II wojny światowej bezinteresownie ratowały Żydów przed Zagładą z rąk niemieckich nazistów. Podczas swojej podróży trafił m.in. do Działu Dokumentów Życia Społecznego, działającego w ramach Powiatowej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Oławie, gdzie uzyskał pomoc i kilka interesujących informacji. Wciąż jednak jeszcze ustalane są szczegóły życia oławskiej bohaterki

Aniela Botulińska z domu Czabak przyszła na świat 5 lipca 1897 roku w Kołomyi. Była córką Antoniego i Pauliny (z domu Dąbrowskiej). Miała siostrę Zofię oraz brata Karola i Albina. W dzieciństwie mieszkała przy ulicy Paderewskiego 37.

Niewiele wiemy o jej życiu poza tym, że była krawcową. 26 listopada 1933 roku poślubiła masarza Franciszka Botulińskiego. Wspólnie zamieszkali przy ulicy Jagiellońskiej 50. Nie mieli dzieci.

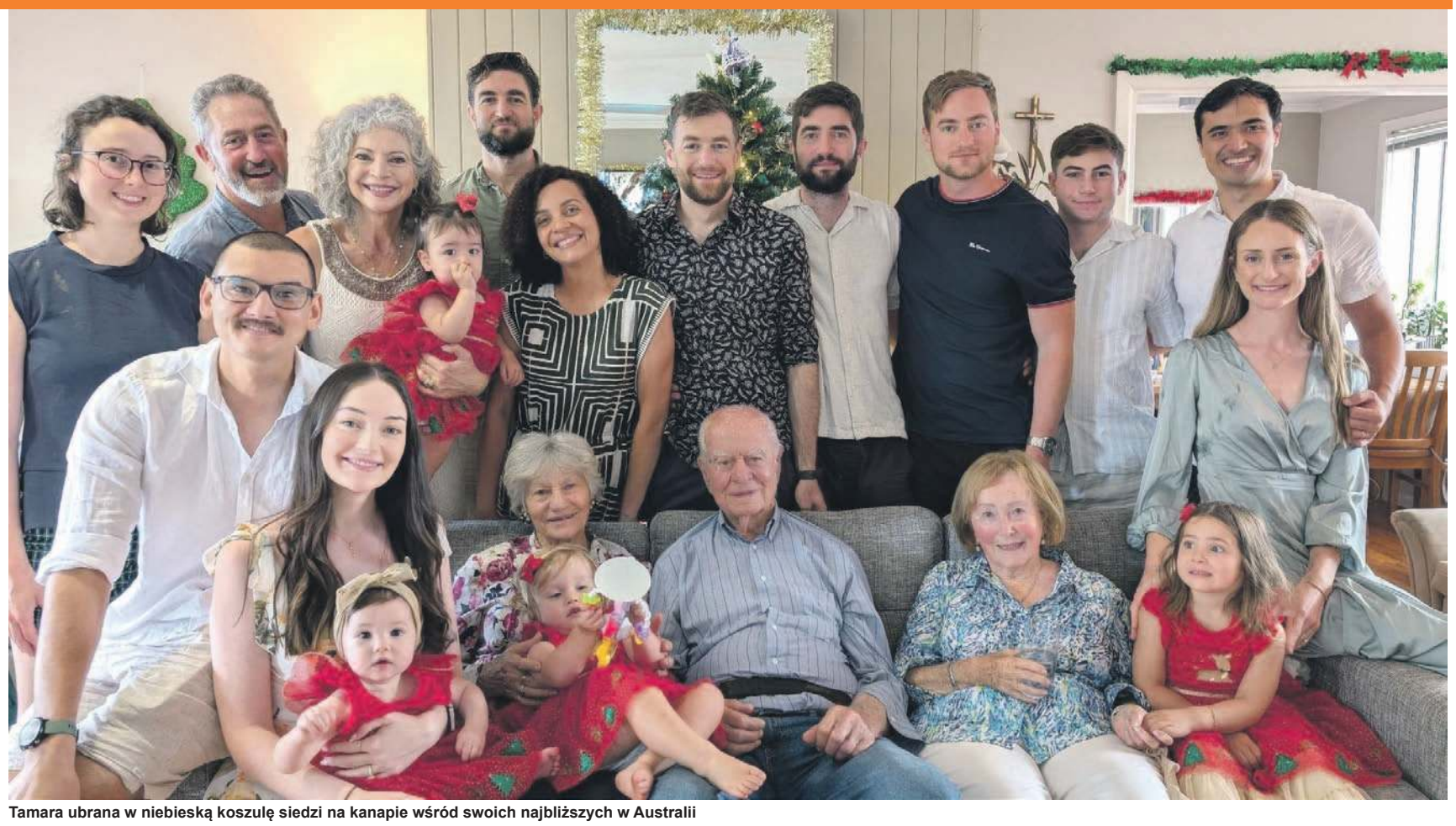

Tamara ubrana w niebieską koszulę siedzi na kanapie wśród swoich najbliższych w Australii

Przyjaciele

Izydor Bernklau urodził się w 1909 roku we Lwowie. Z wykształcenia był śpiewakiem, w 1935 poślubił Rebekę z domu Sucher z Kołomyi. Wiadomo, że rok później mieszkali w Wiedniu, gdzie Izydor uczęszczał do Państwowej Akademii Muzyki i Sztuk Scenicznych. Kształcił się na artystę operowego.

W połowie 1938 roku para wróciła do Kołomyi. Mieszkali w kamienicy przy ul. Wałowej 7, niedaleko rynku. Tutaj zastała ich wojna, na początku teren okupowali Sowieci. Miejscowa ludność padała ofiarą brutalnych represji, nikt nie mógł czuć się bezpiecznie. Podobno w 1940 roku Izydor otrzymał propozycję stypendium na kontynuowanie studiów wokalnych w Stanach Zjednoczonych, ale Rebeka była już w ciąży i zrezygnowali z wyjazdu. Jednak, zważywszy na ówczesne okoliczności, mało prawdopodobne jest, by para miała realną szansę na podróż za ocean. Wojna trwała, a sytuacja z każdym miesiącem stawała się coraz bardziej dramatyczna.

Po ciężkiej okupacji sowieckiej latem 1941 roku nadeszła jeszcze gorsza - niemiecka. Tamara, córeczka Izydora i Rebeki, miała wtedy zaledwie kilka miesięcy.

Umowa

Żydzi Izydor i Rebeka przyjaźnili się z chrześcijanami Franciszkiem i Anielą. Musiała to być wielka przyjaźń, bo ci pierwsi powierzyli tym drugim swój największy skarb.

Niemcy od pierwszych dni okupacji terroryzowali podległą ludność. Z największą brutalnością traktowali przede wszystkim Żydów, a już po dwóch miesiącach rozpoczęła się ich masowa eksterminacja. W październiku 1941 roku, parę kilometrów od Kołomyi w lesie w Szeparowcach wymordowano kilka tysięcy osób. I już do końca niemieckiej okupacji w tym miejscu urządzano egzekucje. Miejscowi Żydzi szybko pozbyli się złudzeń, jaki los ich czeka.

16 października 1942 roku Izydor i Rebeka przekazali swoją córkę Tamarę pod opiekę Anieli i Franciszka. Z tej okazji sporządzono odpowiedni dokument, umowę pomiędzy stronami, dotyczącą warunków opieki nad dzieckiem. Podobne umowy zawierane przez Polaków i Żydów w czasie II wojny światowej nie były niczym nadzwyczajnym. Jej odpis spo-

Aniela Botulińska i Tamara/Zofia/Tola, zdjęcie wykonane w powojennej Oławie

Aniela Botulińska i jej przybrana córeczka na krótko przed rozstaniem, Oława 1948 rok

Rebeka i Izydor Bernklau - biologiczni rodzice dziewczynki

eprasa.pl dc6d6d04c5

ıkam o niej informacji!

rządzony w 1948 roku przez Sąd Okręgowy w Brzegu zachował się do dziś. Dzięki temu wiemy, że np. Botulińscy zobowiązali się „zastąpić dziecku rodziców i łożyć wszelkie koło niego starania, aż do zakończenia wojny". Ponadto: „Na wypadek śmierci rodziców dziecka lub niezgłoszenia się tychże do lat dwu od zakończenia wojny zobowiązujemy się dziecko nadal zatrzymać u siebie i wychować je według zasad chrześcijańskiej wiary, aż do jego pełnoletności z majątku przekazanego przez jej rodziców". Z umowy dowiedzieć się też możemy, że państwo Bernklau przekazali wraz z dzieckiem 5000 zł „tytułem kosztów utrzymania na jeden rok". Jeśli wojna miałaby się przedłużyć, zobowiązali się przy odbiorze córki dopłacić odpowiednią kwotę. Ponadto: „Na wypadek naszej śmierci dziecko pozostaje własnością pp. Botulińskich i może być wychowywane na zasadach wiary chrześcijańskiej...". Dalej jest zapis dotyczący tego, że opiekunowie mogą korzystać z realności i parceli należących do rodziny Tamary.

Ostatni zapis umowy brzmi: „Przy odbiorze dziecka nie będziemy się domagali zwrotu rzeczy oddanych na użytek dziecku z wyjątkiem: a/ srebrnego zegarka matki, b/ dwu złotych obrączek dziadków, c/ złotego medalionika z podobiznami rodziców Tamary, d/ planu domów i dokumentów".

Na końcu umowy widnieje adnotacja, że strony podpisały ją w dobrej wierze i z własnej woli.

Zofia

Już dwanaście dni po sporządzeniu umowy Tamarę ochrzczono. Przy czym warto zaznaczyć, że sakrament osiemnastomiesięcznego dziecka był czymś niezwykłym, ponieważ takowy odbywał się zazwyczaj krótko po narodzinach. Imię jakie nadano dziewczynce to Zofia. Oprócz tego otrzymała nową, fałszywą metrykę, według której była młodsza o miesiąc i kilka dni niż w rzeczywistości. Co ciekawe podrobił ją ks. Ludwik Peciak z Kołomyi, który w czasie wojny w ten sposób ratował ludzi. Tamara była prawdopodobnie jedną z ostatnich ocalonych w ten sposób, ponieważ 11 listopada 1942 roku bohaterskiego księdza wraz z współpracownikami zadenuncjował do gestapo ukraiński policjant. Ludwik Peciak po pobytach w więzieniach i obozie koncentracyjnym na Majdanku ostatecznie zapłacił najwyższą ofiarę za pomoc Żydom. Zamordowano go w obozie koncentracyjnym w Flossenbürgu w Bawarii. Zmarł w celi głodowej między 16 kwietnia a 12 maja 1943 r. Obecnie również trwa proces nad uznaniem go za Sprawiedliwego wśród Narodów Świata. Być może sprawa Tamary przyczyni się do pozytywnego zakończenia.

Niestety, biologiczni rodzice dziewczynki nie przeżyli. Izydor i Rebeka podobno próbowali uciec, lecz ktoś ich zdradził i prawdopodobnie zamordowano ich we wcześniej wspomnianym lesie w Szeparowcach.

Aniela i Franciszek nadal chronili dziecko, ryzykując własnym życiem, i pokochali je całym sercem. Wszystko wskazuje na to, że nie zwracali się do niej ani jej prawdziwym imieniem, czyli Tamara, ani imieniem nadanym na chrzcie, lecz nazywali ją Tolą. W jej pamięci zachował się obraz z dzieciństwa, jak Aniela ukrywała ją w koszu na pranie, gdy niemieccy żołnierze przeszukiwali ich dom lub jego okolice.

Szczęśliwie rodzina dotrwała do zakończenia działań wojennych na terenie Kołomyi. Wkrótce jednak ich los odmienił się w dramatyczny sposób - Sowieci aresztowali Franciszka i wywieźli go w głąb Rosji. Po wojnie wielu Polaków, w tym rodzina Anieli, musiało osiedlić się na tzw. Ziemiach Odzyskanych. W 1946 roku kobieta trafiła więc do Oławy, razem z dziewczynką, nad którą sprawowała opiekę, oraz częścią krewnych.

Miłość do córki

Aniela i Tamara zamieszkały przy placu Starozamkowym. Żyły skromnie, ale bardzo się kochały. Niedługo później okazało się, że z całej biologicznej rodziny dziewczynki przeżył jej wuj, brat ojca - Maurycy, który w 1938 roku wyjechał do Australii. Po wojnie rozpoczął poszukiwania ocalałych członków rodziny Bernklau i podjął aktywne działania, by odnaleźć każdego, kto przeżył, chcąc wypełnić obietnice dane rodzeństwu.

Maurycy rozpoczął postępowanie sądowe przed Sądem Okręgowym w Oławie, domagając się odebrania Toli Anieli i wysłania jej do Australii.

- *Aniela, będąca krawcową, broniła się w tej sprawie wszystkim, co posiadała. Wykorzystała wszystkie swoje środki, by walczyć o dziecko* - mówi Steven, syn Tamary. - *Ponadto mieszkańcy Oławy wspierali Anielę, ponieważ nie do pomyślenia było dla nich, aby dziecko ochrzczone w Kościele katolickim wysłano do Żydów w Australii. Początkowo prokurator był przeciwny Anieli, lecz z czasem uznał ją za uczciwą i wyjątkową kobietę, kierującą się wyłącznie miłością do dziecka. Napisał do Maurycego Bernklau, że uważa, iż dziecko jest tak bardzo kochane przez Anielę, iż powinien ponownie rozważyć swoje żądanie odebrania go. Niestety, kierowany bardziej obietnicą daną Izydorowi niż dobrem dziecka, Maurycy kontynuował sprawę i wygrał ją. Tola została siłą odebrana Anieli i wysłana do Australii w 1948 roku jako siedmioletnie dziecko.*

Aniela była zdruzgotana i pisała wiele listów do Maurycego. Prosiła nawet, by mogła przyjechać do Australii jako służąca, byle tylko być blisko dziecka. Błagała choćby o kilka słów od dziecka, które nigdy nie nadeszły. Nie wiedziała jednak, że Tola nigdy nie otrzymała jej listów. Dopiero w 1985 roku, po śmierci Maurycego i jego australijskiej żony, Tola odnalazła i przetłumaczyła rozdzierające serce listy Anieli, przypominające dziecku o jej miłości i o tym, że powinna modlić się za Izydora i Rebekę. Ale było już za późno.

Na podstawie przekazanych przez Stevena dokumentów wiemy, że rzeczywiście proces toczący się w Oławie był bardzo trudny. Aniela walczyła jak lew, by zachować dziewczynkę przy sobie. Kiedy wiedziała, że przegrywa, starała się o to, aby chociaż być przy niej jak najbliżej. Niestety i to się nie udało.

Listy Anieli do jej ukochanej przybranej córki są niezmiernie smutne i rozdzierają serce... 30 listopada 1949 roku pisała: „*Płaczę dniami i nocami, moje drogie Dziecko, nie mogę znaleźć sobie miejsca po Twoim wyjeździe, a kiedy wyszłam od Wujka, płakałam i płakałam. Ty, Dziecko, w nocy, a ja rano, tak jak mnie prosiłaś - poza tym nic nowego - tęsknota, tęsknota i jeszcze raz tęsknota*".

Smutny epilog

Tak, jak wspomniał Steven, syn Tamary, nigdy nie udało się nawiązać kontaktu z jej przybraną matką. Franciszek, mąż Anieli, przeżył i przybył z Rosji do Oławy w latach pięćdziesiątych. Mieszkali wspólnie przy ul. 1 Maja, w pobliżu kościoła pw. św. Rocha. Poza tym niewiele więcej wiemy...

Aniela Botulińska zmarła 22 lutego 1975 roku, spoczęła trzy dni później na cmentarzu przy ul. Zwierzynieckiej w Oławie. Pogrzeb odprawił ksiądz Franciszek Kutrowski.

Steven Kugel wraz z żoną odwiedził miejsce pochówku bohaterki, która uratowała jego mamę. W zniczu zostawił wiadomość do kogoś, kto być może odwiedza jej grób z prośbą o informację na temat życia tej wyjątkowej kobiety. Niedługo później goście z Australii trafili do Działu Dokumentów Życia Społecznego...

Liczymy na to, że uda się ustalić więcej szczegółów z życia Anieli Botulińskiej. Jej przybrana córka Tamara - dziś 85-letnia mieszkanka Australii - otoczona liczną i kochającą rodziną, wciąż o niej pamięta i pragnie, by uznano bohaterkę za Sprawiedliwą wśród Narodów Świata.

PIOTR TUREK, FOT.: ARCHIWUM STEVENA KUGELA

Steven Kugel wraz z żoną w Dziale Dokumentów Życia Społecznego, działającego w ramach Powiatowej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Oławie

Jeśli ktoś z Państwa ma jakiekolwiek informacje o Anieli Botulińskiej, prosimy o kontakt.

Powiatowa i Miejska Biblioteka Publiczna w Oławie Działu Dokumentów Życia Społecznego ddzs@biblioteka.olawa.pl tel. 71 30-10-742

„Płaczę dniami i nocami, moje drogie Dziecko, nie mogę znaleźć sobie miejsca po Twoim wyjeździe..." - tak pisała do swojej przybranej córki Aniela. Dziewczynka odkryła te listy dopiero dziesięć lat po jej śmierci

„Na wypadek naszej śmierci dziecko pozostaje własnością pp. Botulińskich i może być wychowywane na zasadach wiary chrześcijańskiej..." - tak zapisali swoją wolę Rebeka i Izydor Bernklau

Grób Anieli Botulińskiej na oławskim cmentarzy przy ul. Zwierzynieckiej

eprasa.pl dc6d6d04c5

OŁAWA

Z sesji RM

Oławska „ósemka” ma NOWE imię

Szkoła imieniem Rolow Miałowskiego, polskiego emigranta, który zyskał uznanie na Kubie, została szkołą Polskich Odkrywców i Podróżników

Rada Pedagogiczna, Rada Rodziców i Samorząd Uczniowski poprzez dyrekcję szkoły zwrócili się do Rady Miejskiej w Oławie o zmianę nazwy Szkoły Podstawowej nr 8. Od momentu jej założenia, tj. od 1985 roku, oławska „ósemka” nosiła nazwę gen. Karola Rolow Miałowskiego, XIX-wiecznego wojskowego, który jako polski emigrant był jednym z dowódców w antyhiszpańskiej wojnie na Kubie, współtwórcą Kubańskiej Partii Rewolucyjnej, a następnie ministrem skarbu Republiki Kuby.

- Enigmatyczna postać dotychczasowego patrona okazała się niewystarczająco uniwersalna i przestała być postrzegana jako osobowy wzorzec dla współczesnych dzieci i młodzieży - czytamy w uzasadnieniu uchwały, stąd też prośba o zmianę imienia szkoły. - Chcemy, aby wartości reprezentowane przez imię szkoły były bliskie uczniom, inspirujące i stały się integralną częścią procesu dydaktyczno-wychowawczego, tradycji i uroczystości naszej szkoły.

Projekt uchwały na sesji przedstawiła przedstawicielka Rady Rodziców mówiąc, że przed wyborem nowego imienia szkoły na takie, który będzie łączyło oczekiwania uczniów, rodziców i pracowników szkoły, powołano zespół do przeprowadzenia kampanii mającej na celu wybór nowego patrona szkoły. Następnie odbyło się głosowanie zarówno on-line jak i w formie tradycyjnej. Wzięli w nim udział zarówno uczniowie, rodzice jak i pracownicy szkoły. Większość, czyli 290 osób, zagłosowało za zmienią imienia szkoły na Polskich Odkrywców i Podróżników.

Uzasadniając taki wybór nazwy przedstawicielka RR Monika Mościbrodzka powiedziała, że polscy odkrywcy i podróżnicy to osoby z pasją, eksplorujący nieznane tereny i zjawiska, stawiający czoła trudnym warunkom i przeciwnościom, wykazujący się kreatywnością i umiejętnością współpracy po to, by znaleźć nowe rozwiązania

- Imię Szkoła Podstawowa Polskich Odkrywców i Podróżników niesie ze sobą wiele inspirujących wartości, które można skutecznie wykorzystać w edukacji i wychowaniu dzieci oraz młodzieży, a są to takie wartości jak ciekawość świata, wytrwałość i odwaga, kreatywność i innowacyjność, szacunek dla przyrody i różnorodności, praca zespołowa, a także odpowiedzialność - wyliczała. - Te wartości mogą być wplecione w codzienną edukację poprzez inspirowane postaciami patronów, projekty edukacyjne, konkursy, wycieczki tematyczne, lekcje o polskich odkrywcach i podróżnikach, a także przez organizowanie wydarzeń, które promują otwartość na świat i rozwijanie pasji uczniów. Zmiana imienia wpłynie także pozytywnie na zmianę wizerunku naszej szkoły.

Pomysł i projekt uchwały spotkał się z uznaniem wszystkich radnych obecnych na sesji.

- Jako przewodnicząca działającej przy Radzie Miejskiej komisji oświaty chcę powiedzieć, że uzasadnienie projektu uchwały było bardzo przekonywujące, zwłaszcza sformułowanie „enigmatyczna postać” - powiedziała radna Elżbieta Brezdeń z PiS. - Z punktu widzenia pedagogiczno-dydaktycznego, a także patriotycznego, bo odwołujecie się do polskich odkrywców, a mieliśmy ich bez liku. Bardzo więc dziękujemy za tę inicjatywę. Warto też pamiętać, że odwoływanie się do polskich korzeni buduje odporność państwa, czyli ten patriotyzm jest niezmiernie ważny. Jako dawny historyk uważam też, że dajecie duże pole do popisu historykom w szkole oraz innym nauczycielom. Coś pięknego, zwłaszcza w tym czasie, kiedy mamy tak duży dostęp do informacji. Serdecznie dziękujmy państwu za pomysł.

Przewodnicząca Rady Rodziców Szkoły Podstawowej nr 8 w Oławie Monika Mościbrodzka na sesji RM przedstawiła projekt uchwały o zmianie imienia szkoły

Chwalił też radny Bartosz Gawlas z „Wszystko dla Oławy” mówiąc, że z uwagą zapoznał się z całą procedurą, jaką przyjęto i przeprowadzono w związku ze zmianą nazwy. - Totalnym nietaktem byłoby, więc gdybyśmy postąpili wbrew woli uczniów, rodziców oraz grona pedagogicznego - mówił. - Dlatego nie wyobrażam sobie nic innego jak zagłosować za podjęciem uchwały zmieniającej nazwę szkoły. Uważam, że nowa nazwa to trafiony pomysł, bo daje szeroki wachlarz możliwości.

Wszyscy radni obecni na sesji - 18 osób - jednogłośnie poparli projekt uchwały i zagłosowali za zmianą imienia szkoły Podstawowej nr 8 w Oławie.

(WK)

OŁAWA

Z sesji RM

Boisko na Bażantowej - kolejna próba i pytania, CZY WARTO?

Zwiększenie dofinansowania na modernizację boiska przy ul. Bażantowej zaproponował na czerwcowej sesji Rady Miejskiej burmistrz Tomasz Frischmann, a miasto ogłosiło kolejny przetarg na wykonawcę. Czy wydawanie tak dużej kwoty jest zasadne - pytają radni opozycji

Z końcem czerwca miasto po raz trzeci ogłosiło przetarg, który ma wyłonić wykonawcę długo planowanej modernizacji boiska przy ul. Bażantowej

Z końcem czerwca miasto po raz trzeci ogłosiło przetarg, który ma wyłonić wykonawcę długo planowanej modernizacji boiska przy ul. Bażantowej. Otwarcie ofert ma się odbyć w najbliższy piątek tj.10 lipca. Czy tym razem uda się wyłonić wykonawcę?

Do tej pory to się nie udało, bo oferowane stawki były wyższe niż kwota, jaką miasto chciało wydać na realizację tego zadania, dlatego też już raz ją zwiększano. Teraz burmistrz zaproponował kolejne zwiększenie limitu wydatków do 2,5 mln zł w roku 2027. Zadanie ma być bowiem wykonywane w tym oraz przyszłym roku.

Na razie jednak wciąż nie wiadomo, jak będzie wyglądać ostateczna oferta na boisko, dlatego też limity na to zadanie zwiększono i w tym, i w przyszłym roku, a dopiero na podstawie harmonogramu prac można będzie dokładnie ustalić kwoty i podpisać umowę, a prawdopodobnie na wrześniowej sesji RM te sprawy musiałyby być skorygowane - tłumaczył na sesji Tomasz Frischmann i dodał, że wartość kosztorysowa robót jest określona na około 4 mln zł. Miasto otrzymało już 400 tys. zł dofinansowania na ten cel i stara się o kolejne w wysokości 800 tys. zł.

Przypomnijmy, że początkowo miasto zamierzało przeznaczyć na modernizację boiska przy ul. Bażantowej 1,2 mln zł. Ogłaszając kolejny przetarg kwotę zwiększono do 2,1 mln zł. Teraz okazuje się, że koszt może być znacznie wyższy, więc wśród radnych pojawiły się wątpliwości, czy w ogóle warto wydawać tyle pieniędzy na to zadanie. Pierwszym, który zgłosił uwagi na sesji, był radny Albert Zieliński z „Wszystko dla Oławy”.

- Decyzja w sprawie tego boiska już zapadła, zbierane są środki, ale... pomimo że wywodzę się ze świata sportu, chociaż nie wiem, czy świat sportu o tym wie, to mam wątpliwości, czy w mieście, w którym mamy obecnie pięć pełnowymiarowych boisk piłkarskich, około 66 mln zł długu w postaci kredytów plus 30 mln zł długu w postaci zobowiązania wobec jednej ze spółek, wydawanie ponad 4 mln zł na remont boiska na terenie zalewowym jest konieczne? - pytał.

Wątpliwość zgłosił też radny Bartosz Gawlas, bo - jak powiedział - kwota jest prawie pięciokrotnie wyższa od pierwotnie zakładanej, dlatego też chciał, aby burmistrz opowiedział, co zmieniło się w projekcie od jego pierwotnej wersji.

Tomasz Frischmann wyjaśnił, że realizacja boiska od początku miała kosztować około 3,5 mln zł. Początkowo w budżecie wpisano mniej, tj.1,2 mln, by sprawdzić „jak zareaguje rynek”. Oferty okazały się rażąco wysokie, więc przetarg unieważniono, a wartość oferty podwyższono, ale ten przetarg też trzeba było unieważnić. W tzw. międzyczasie pojawiła się możliwość pozyskania środków zewnętrznych w wysokości 800 tys. zł na zaplecze sanitarne, ale projekt trzeba było nieco przeprojektować. To spowodowało, że teraz wartość kosztorysowa robót wynosi 4,1 mln zł. Prace są zaplanowane na dwa lata - 2026-27, w związku z tym zwiększono limit na to zadanie zarówno w roku obecnym, jak i przyszłym, ponieważ nie wiadomo, jak będzie wyglądała oferta realizacji prac, czy wykonawca większość pieniędzy będzie chciał w tym roku czy w przyszłym. W związku z tym jest zwiększenie limitu do około 5 mln zł, ale...

- Nikt nie ma zamiaru takich pieniędzy wydawać na ten cel, ponieważ wartość kosztorysowa zadania jest jasno określona i w tych granicach będziemy się poruszać - wyjaśnił burmistrz i dodał, że miasto „zajmuje się” obecnie boiskami sportowymi, gdyż jest na to zewnętrzne dofinansowanie. Gdyby tego nie było, miasto „robiłoby takie zajęcia sportowe, które byłyby dofinansowywane”, więc gdy pojawią się dofinansowania dotyczące innych dyscyplin sportu, miasto też będzie z tego korzystać.

Taki argument spowodował wypowiedzi o braku planów i pomysłu na miasto, ale też pytania o możliwości i potrzebę inwestowania w inne boiska, np. przy ul. Polnej, które zdaniem radnej Elżbiety Brezdeń cieszy się sporym zainteresowaniem.

Padła też propozycja podjęcia odważnej decyzji i rezygnacji z tak kosztownej inwestycji jak modernizacja boiska przy ul. Bażantowej na rzecz innych obiektów sportowych, np. pumptracka, bo za 4 mln zł można wykonać więcej obiektów, które - jak wynikało z wypowiedzi kilku radnych - byłyby bardziej przydatne.

- Po covidzie stawia się na sporty kilkuosobowe, a nie grupowe - argumentował radny Grzegorz Mierzwiak i dodał, że jak na coś jest dotacja, to nie znaczy, że trzeba ją brać, czego przykładem jest słynna ławeczka za 120 tys. zł.

To wywołało kolejną dyskusję m.in. o podejmowanych decyzjach, możliwości wycofywania się z nich oraz o braku komunikacji między radnymi a urzędem, co często generuje problemy i niepotrzebne dyskusje.

W głosowaniu za wprowadzeniem zmian w budżecie wzięło udział 17 radnych.

6 wstrzymało się od głosu: Albert Zieliński i Bartosz Gawlas z WdO, Magdalena Ziółkowska, Grzegorz Mierzwiak, Krzysztof Rydzoń z KO oraz Agnieszka Mikołajek z Nowej Lewicy. 11 było „za” - Elżbieta Brezdeń, Krzysztof Mazurek, Ewa Polanowska i Józef Urbańczyk z PiS, Kazimiera Jasińska, Jan Gogola, Michał Prus i Jacek Żydło z BBS za przyjęciem uchwały zagłosowali też Karolina Kaczor, Piotr Soroczyński i Joanna Kruk- Gręziak.

(WK)

eprasa.pl dc6d6d04c5

CEL? Dom pod Skrzydłami

OŁAWA

Siła, pasja, wsparcie - pod takim hasłem 3 lipca przy Muzeum Wena w Oławie odbyło się wyjątkowe wydarzenie na rzecz projektu, który ma dawać wsparcie, ciepło i nadzieję najbardziej potrzebującym

Chodzi o seniorów i osoby z niepełnosprawnościami, bo to właśnie z myślą o nich Fundacja Atena tworzy w Witowicach (na granicy powiatów oławskiego i strzelińskiego) - Dom pod Skrzydłami.

- To będzie centrum, gdzie osoby potrzebujące otrzymają opiekę w ramach dziennego domu pobytu - mówi Ewa Mielczarek z fundacji Atena. - Chcemy tam też stworzyć mieszkania wspomagane, opiekę wytchnieniową, a także centrum wolontariatu skupiające wolontariuszy, którzy zajmą się opieką domową i asystenturą. Ma to więc być takie miejsce, gdzie będzie panowała dobra atmosfera i można będzie znaleźć swoją przystań. Poczuć się bezpiecznie, spokojnie i po prostu dobrze. Miejsce, gdzie potrzebujący otrzyma wsparcie, życzliwość i pomoc w codziennym życiu.

Podczas pikniku można było sobie zrobić wyjątkowy breloczek

Dom pod Skrzydłami powstaje w budynku po dawnej szkole muzycznej. Część pieniędzy na jego realizację udało się pozyskać z funduszy unijnych. Projekt, oprócz domu dziennego pobytu, zakłada opiekę domową i asystenturę. Z tych usług już korzysta 120 osób, a są to mieszkańcy zarówno miasta jak i gminy Oława, a także miasta i gminy Wiązów. Z domu dziennego pobytu, który fundacja chce uruchomić jeszcze w lipcu tego roku, będzie natomiast bezpłatnie korzystało 60 osób. W sumie projektem zostanie objętych więc 180 osób.

Okazuje się, że budynek po dawnej szkole, gdzie powstaje Dom pod Skrzydłami, wymaga większych nakładów finansowych niż się wydawało i przewidziano w projekcie. Trzeba go dostosować do przepisów przeciwpożarowych i m.in. przebudować klatkę schodową, by było bezpiecznie i wygodnie, co wiąże się z dodatkowymi kosztami, dlatego trzeba trochę pieniędzy dozbierać - jak mówi pani Ewa. Stąd pomysł na organizację wydarzeń charytatywnych, podczas których można wesprzeć inicjatywę, kupując cegiełkę.

Dlaczego to tak ważne i potrzebne? O tym można się było przekonać 3 lipca, biorąc udział w pikniku zorganizowanym przez fundację Atena przy Muzeum Motoryzacji Wena, którego jednym z elementów były rozmowy z wyjątkowymi gośćmi, ale nie tylko. Jego uczestnicy mogli wziąć też udział w warsztatach rękodzielniczych i nauczyć się między innymi filcowania na sucho, zrobić sobie autorski breloczek czy wianek ze świeżych kwiatów, ale też posłuchać muzyki na żywo i posmakować pyszności z domowej kuchni KGW Jaworzanki oraz pani Kasi, która specjalnie na tę okazję przygotowała aromatyczne kolorowe chlebki, a do nich oryginalne smarowidła.

Wydarzenie otworzyły i poprowadziły (na fot. od prawej) Ewa Mielczarek i Liliana Krawczyk

To nie jest jedyna okazja, by wesprzeć inicjatywę Domu pod Skrzydłami. Już w najbliższy czwartek, tj. 9 lipca, w świetlicy z Godzikowicach, impreza „Mistrzowie Kuchni dla Ateny".

Niezwykłe spotkanie, które połączy pasję do gotowania, wspólne działanie i chęć niesienia pomocy - czytamy na stronie fundacji Atena: - Na kulinarnej scenie zobaczymy Bartka Korpowskiego, który na żywo zaprezentuje przygotowanie swoich wyjątkowych dań. Będzie można nie tylko podziwiać jego umiejętności, ale również skosztować przygotowanych specjałów. Na gości czekać będzie także pyszny grill, przygotowany przez dziewczyny ze Swojskiego Jadła. Co znajdzie się w menu? To pozostanie niespodzianką - jedno jest pewne: będzie to prawdziwa uczta dla podniebienia! Kulinarne atrakcje wspierać będą utalentowane gospodynie z Koła Gospodyń Wiejskich Jaworzanka na czele z Mariolą Tyńską. Swoje niezwykłe umiejętności zaprezentuje również Agnieszka Basiura, która wyczaruje zachwycające kompozycje z warzyw i owoców, tworząc piękne kwiaty i efektowne bukiety. Nie zabraknie także kreatywności i kulinarnych talentów naszych seniorów, a całemu wydarzeniu towarzyszyć będzie wspólne śpiewanie i muzyka, które stworzą wyjątkową atmosferę. Przygotowaliśmy również wiele atrakcji dla dzieci i całych rodzin, dlatego warto spędzić ten dzień razem z nami! Serdecznie zapraszamy do świetlicy w Godzikowicach, której drzwi otwiera sołtys Bożena Biela. Wydarzenie odbywa się pod patronatem wójta gminy Oława Artura Piotrowskiego. Nie może Was zabraknąć! Spotkajmy się i wspólnie pokażmy, jak wielką moc mają dobro, wspólnota i pasja. Razem otwórzmy Dom pod Skrzydłami

Start godz. 16.00. Wstęp wolny.

Warszaty przygotowane przez Tęczę cieszyły się sporym zainteresowaniem

Ci którzy nie mogą wesprzeć fundacji biorąc dział w organizowanych przez nią wydarzeniach charytatywnych, mogą pomóc wpłacając dowolny datek poprzez portal Pomagam.pl - z dopiskiem „Dom pod Skrzydłami".

(WK)

Grupa Atena

Koncert dali też podopieczni oławskiej Tęczy

eprasa.pl dc6d6d04c5

KREDYT ZAUFANIA DLA ANNY ŻEBRANOWICZ.

Radni mieli pytania, ale z optymizmem patrzą na przyszłość przychodni

JELCZ-LASKOWICE
Zdrowie

O tym, że Anna Żebranowicz zastąpiła Janusza Bolanowskiego na stanowisku prezesa Przychodni Rejonowo-Specjalistycznej, informowaliśmy kilka tygodni temu. Podczas ostatniej sesji RM nowa szefowa ośrodka zdrowia przedstawiła się radnym. Odpowiedziała też na kilka pytań

Anna Żebranowicz odpowiadała na pytania radnych podczas sesji Rady Miejskiej

- Większość z państwa doskonale mnie zna, bo od 46 lat jestem mieszkanką Minkowic Oławskich - powiedziała Anna Żebranowicz. - Działam społecznie, z większością radnych miałam już jakiś kontakt, właśnie przy tego typu działalności. To wszystko jest jednak tylko wartością dodaną do mojego podstawowego wykształcenia i kwalifikacji, które od lat rozwijam. Zawodowo od 22 lat związana jestem z opieką zdrowotną i ochroną zdrowia. Ukończyłam Akademię Ekonomiczną i Politechnikę Wrocławską, a także studia podyplomowe w zakresie zarządzania jednostkami opieki zdrowotnej. Od 22 lat pracuje w zawodzie. 14 lat spędziłam w Narodowym Funduszu Zdrowia, czyli po stronie płatnika, który reguluje świadczenia i zakup świadczeń na rynku. Zdobyłam tam spore doświadczenie i wiem, jak system wygląda z punktu widzenia administracyjnego. Po rozstaniu z NFZ rozpoczęłam pracę w podmiocie medycznym - Bonifraterskim Centrum Zdrowia - gdzie pełniłam funkcję dyrektora hospicjum. Był to więc obszar związany z medycyną, choć raczej tą schyłkową. Trudna praca, zarówno jeśli chodzi o zarządzanie, jak i wewnętrzne przeżycia, które z jednej strony dotykają nas wszystkich, ale z drugiej ukierunkowują naszą osobowość na to, że pacjent jest najważniejszy. W systemie, który cały czas boryka się z problemami, czy to dotyczącymi płynności finansowej czy brakiem dostępu do lekarzy, często zapominamy o tym, że to pacjent jest najważniejszy. To dla pacjenta musimy budować podmioty lecznicze, które będą otwarte na jego potrzeby, a nie na wewnętrzne animozje i zatargi, które nie powinny mieć miejsca. W hospicjum Bonifratrów przez 4-5 lat byłam dyrektorem, a potem brałam udział w konsolidacji pięciu spółek bonifraterskich, ponieważ zakon prowadzi działalność medyczną w kilku miejscach i jest to działalność bardzo szeroka, zawierająca szpitale ogólne, rehabilitacyjne, ambulatorium, POZ czy właśnie hospicjum. Przez lata budowałam swoje doświadczenie w spoglądaniu na podmioty lecznicze, poznawałam zasady kontraktowania tychże podmiotów, uzyskiwania dofinansować z NFZ czy rozwijania działalności komercyjnej. Po rozstaniu z Bonifratrami przez 3 lata współpracowałam z Centrum Usług Medycznych i Doradczych, gdzie zajmowaliśmy się szeroko pojęta fizjoterapią domową, szczególnie skierowaną do osób ze znacznym stopniem niepełnosprawności, ale także działalnością doradczą. I w tym miejscu nastąpił punkt styku z Przychodnią Rejonowo-Specjalistyczną, bo gdy w systemie pojawiły się różnego rodzaju dotacje, zapukałam do prezesa Janusza Bolanowskiego, oferując swoje usługi. Prezes przyjął ofertę, co bardzo mnie ucieszyło. Zdecydowałam się na ten ruch, bo nie mogłam już patrzeć na tę lamperię w przychodni, która zdobiła ściany od 40 lat. Uznałam, że dobrze byłoby pozyskać środki zewnętrzne i zrobić za ich pośrednictwem coś pożytecznego. Pierwszy wniosek o dofinansowanie w imieniu przychodni złożyłam w ramach programu Feniks dla POZ. Udało się wówczas pozyskać 450 tysięcy złotych, spożytkować je i wykonać remont, dzięki któremu POZ wygląda już całkiem przyzwoicie. Zakupiony został też sprzęt medyczny, a dotacja w pełni rozliczona. Co istotne, w tym przypadku stanowiła czystą korzyść dla przychodni, ponieważ nie wymagała dokładania środków własnych. Kolejnym naszym wspólnym projektem była dotacja do Ambulatoryjnej Opieki Specjalistycznej (AOS), w ramach programu Dostępność+. Udało się złożyć wniosek i pozyskać dofinansowanie w kwocie prawie 700 tys. złotych. Wspierałam naszą przychodnię od jakiegoś czasu, współpracując zarówno z panem prezesem, jak i z kadrą przychodni. To dość duży atut, bo nie wkraczam w zupełnie nowe miejsce, znam osoby, które tam pracują, one zaufały mi już wcześniej i to jest dobry punkt startowy do tego, by dalej rozwijać działalność przychodni, która wbrew pozorom jest w bardzo dobrej sytuacji finansowej. Moje założenie jest takie, że podmiot ma przynosić zysk, w ostateczności kształtować się na poziomie zero z plusem. Nie chodzi jednak o finanse. Z wykształcenia jestem ekonomistą, więc jest to dla mnie istotne, ale najważniejsze są relacje, które ostatnimi czasy były mocno eksponowane i w mediach i w społeczeństwie. Chodzi mi o brak kontaktu z poprzednim prezesem, brak sprawozdawczości z jego strony, otwartości na potrzeby mieszkańców i państwa radnych. Trzeba się z tym zmierzyć. Do tego dochodzi wiele spraw organizacyjnych - kwestia infrastruktury technicznej, medycznej, dostępu do lekarzy i dostępności samych lekarzy. System jest wymagający, płatnik ogranicza finansowanie, więc temat nie będzie łatwy. Do tego pamiętajmy, że przychodnia jest zakorzeniona w naszych realiach, od 23 lat była zarządzana przez jedną osobę, pracownicy są więc przyzwyczajeni do zasad, które dotychczas funkcjonowały. Przede mną długa i wyboista droga, ale drzwi do mojego gabinetu są otwarte - z każdym chętnie porozmawiam, posłucham, co ma do powiedzenia, w jaki sposób chciałby doradzić. Patrząc na możliwości prawne i organizacyjne dobre pomysły będziemy chcieli wdrażać. Jeśli chodzi o moje najbliższe cele na stanowisku prezesa, to przede wszystkim trzeba utrzymać dostępność świadczeń dla pacjentów, sprawić, by przychodnia była bardziej otwarta, zmienić jej wizerunek, wykorzystać środki z dotacji w wysokości 700 tys. złotych oraz przyjrzeć się takim tematom, jak chociażby ośrodek zdrowia w Minkowicach Oławskich. Nie wyobrażam sobie, by go tam nie było, szczególnie, że jest to wioska przelotowa, z dużą liczbą osób starszych i ten punkt jest tam potrzebny. Społeczeństwo się starzeje, nas również to dotknie, więc opiekę medyczną trzeba utrzymać na najwyższym poziomie. Wierzę, że wspólnie damy radę.

Radna: - Mieszkańcy odetchnęli z ulgą

Po wystąpieniu prezes Anny Żebranowicz do głosu doszli radni. Tomasz Rygielski chciał wiedzieć, czy ośrodek w Minkowicach Oławskich będzie mógł liczyć na rozwój, co w domyśle miałoby oznaczać remont i doposażenie. Pytał także, czy nowa szefowa przychodni będzie próbowała zachęcić pacjentów, którzy przenieśli się do innych przychodni, by wrócili do PRS w J-L lub punktu medycznego w Minkowicach Oławskich.

- Nie muszę mówić, że mieszkańcy obszarów wiejskich odetchnęli z ulgą, gdy przeczytali w prasie, że to pani została prezesem - stwierdziła Julia Oprzędek ze Wspólnoty Samorządowej - Lokalnych Patriotów. - O przyszłość ośrodka w Minkowicach Oławskich już nie muszę pytać i to jest miła odmiana. Chciałabym się tylko dowiedzieć, czy w planach jest montaż windy zewnętrznej, bo osoby starsze mają trudność, by dostać się po schodach do lekarza.

- Osoby, które nie były w Minkowicach Oławskich, zachęcam do odwiedzin. Warunki są tam faktycznie niesprzyjające dla osób z niepełnosprawnościami - odpowiedziała Anna Żebranowicz. - Ostatnia dotacja, którą udało się pozyskać, to środki w ramach programu Dostępność+ dla AOS, ukierunkowane właśnie na zwiększenie tej dostępności. Są określone wymogi prawne, dotyczące tego, jak powinien wyglądać ośrodek zdrowia. Musi tam być przynajmniej podjazd dla osób niepełnosprawnych. Gabinet lekarski w Minkowicach Oławskich znajduje się na półpiętrze, więc bez windy się nie obejdzie. Mam wrażenie, że przez ostatnie

eprasa.pl dc6d6d04c5

40 lat nie było w ten budynek żadnych inwestycji. On ich absolutnie wymaga, trzeba go odnowić i dostosować. Myślę, że wspólnie z panem burmistrzem będziemy podejmować kroki mające na celu rozwiązanie tej kwestii. Zwykle nie mówię o problemach, tylko o wyzwaniach, a to jest jedno z największych. O ile na rachunku zysków i strat się znam, na zarządzaniu jednostką też, to na budowaniu windy niekoniecznie, więc chętnie będę współpracowała z państwem w tym zakresie. Wiem, że PFRON oferuje czasem dofinansowania na zakup i doposażenie budynków użyteczności publicznej. Rozmawiałam już z jedną z pracownic i w okolicach listopada takie nabory mają się otworzyć, więc od tego trzeba będzie zacząć.

Nowa prezes odniosła się również do kwestii odpływu pacjentów z placówki:

-Wychodzę z założenia, że pacjent ma pełne prawo wyboru miejsca, w którym chce się leczyć. My możemy go przekonywać tylko w jeden sposób - gwarantując usługi na wysokim poziomie oraz pełną dostępność placówki. Jeśli środowisko zobaczy pozytywne zmiany, to myślę, że pacjenci ponownie zapiszą się do naszej przychodni.

Radny Tadeusz Babski zwrócił uwagę, że sala do rehabilitacji jest zbyt ciasna, a sprzęt wymaga wymiany. Zaapelował także o usprawnienie procesu rejestracji, by jak najrzadziej dochodziło do sytuacji, w której pacjent umawia wizytę do specjalisty, a potem bez wcześniejszego odwołania po prostu na nią nie przychodzi. Na koniec zapytał o przyszłość doktora Janusza Bolanowskiego, a konkretnie - czy zostanie w przychodni jako kardiolog.

- Inwestycji w infrastrukturę wymaga praktycznie każdy dział, zaczynając od rehabilitacji, przez poradnie i ambulatorium, aż po ośrodek w Minkowicach Oławskich - wyjaśniła Anna Żebranowicz. - To efekt wielu lat, może nie tyle samych zaniedbań, ile braku odpowiednich środków lub po prostu decyzji poprzedniego prezesa. Jesteśmy w XXI wieku i wizerunek przychodni powinien kształtować się na określonym poziomie, łącząc szeroką dostępność z pewną elegancją. Mam nadzieję, że do tego dojdziemy i posłuży to przede wszystkim dobru pacjentów. Rehabilitacja to jak najbardziej jeden z obszarów do pilnej weryfikacji. Zacznę od audytu, który wskaże najważniejsze kwestie, a potem będziemy je kolejno realizować. Chciałabym szczególnie rozszerzyć ofertę dla pacjentów ze znacznym stopniem niepełnosprawności, aby mieli większe możliwości korzystania ze świadczeń. Jeśli pójdziemy w tym kierunku, nowoczesny sprzęt po prostu musi się znaleźć. Będziemy aplikować o dofinansowania zewnętrzne, bo na takie cele, na rynku są często dostępne fundusze.

Nowa szefowa PRS odniosła się również do poruszonego przez radnego problemu usprawnienia rejestracji oraz plagi nieodwoływanych wizyt specjalistycznych: - W kwestii rejestracji, od zeszłego roku placówka posiada zakupiony system mMedica, który ma funkcję e-rejestracji oraz centralki telefonicznej. Na pewno będziemy to narzędzie rozwijać. Główną barierą technologiczną obecnie jest jednak brak odpowiednio rozbudowanej sieci internetowej oraz nowoczesnego serwera. Gdy tylko to zaplecze powstanie, kolejnym krokiem będzie pełne wdrożenie centralki, która będzie w stanie automatycznie oddzwaniać do pacjentów w celu potwierdzenia wizyty. Statystyki ogólnopolskie pokazują, że problem nieodwołanych, a nieodbytych wizyt sięga nawet 30-40%. U nas sam fakt, że pracownice rejestracji już teraz osobiście wykonują takie telefony, to naprawdę duży krok naprzód. Będziemy robić wszystko, aby ten negatywny wskaźnik jeszcze mocniej niwelować.

Na koniec Anna Żebranowicz odniosła się do pytania o dalsze losy swojego poprzednika:

- Pan doktor Janusz Bolanowski zadeklarował chęć współpracy i zostaje w przychodni na stanowisku kardiologa. Pacjenci będą więc mieli zapewnioną ciągłość opieki. Mam nadzieję, że ta sytuacja się utrzyma i wypracujemy między sobą dobre, profesjonalne relacje, pozwalające na wspólne budowanie przyszłości przychodni, aby przynosiła ona założone efekty.

Prezes: - Statek nie tonie

Krzysztof Nowakowicz ze Wspólnoty Samorządowej - Lokalnych Patriotów wyraził radość ze zmiany na stanowisku prezesa. Zaczął mówić o Januszu Bolanowskim, ale stwierdził, że „ugryzie się w język, by nie być straszonym pozwami sądowymi". Annę Żebranowicz zapytał o możliwość uruchomienia weekendowych dyżurów medycznych. Chciał także zweryfikować informację, że część lekarzy zrezygnuje z pracy, gdy prezesem nie będzie już dr Bolanowski. Ostatnie pytanie skierował do burmistrza: - Każdy z nas jest zadowolony z tej zmiany, ale dlaczego nie było konkursu. W CSiR konkurs był, tutaj nie...

- Dyżury lekarskie i pielęgniarskie to kwestia, która zostanie poddana szerokiej analizie - tłumaczyła nowa prezes. - Jeżeli uda się znaleźć rozwiązanie, które zaspokoi potrzeby mieszkańców, państwa jako radnych, a przede wszystkim pacjentów, to zostanie ono wypracowane organizacyjnie. Sama kwestia dyżurów w weekendy jest jednak mocno skomplikowana i musi zostać przeanalizowana pod kątem prawnym, organizacyjnym i administracyjnym. Nie jest tak, że dziś sobie powiemy, a od jutra będzie lekarz. Po pierwsze, trzeba takiego specjalistę znaleźć. Po drugie, stworzyć mu warunki, by czuł się bezpiecznie i mógł rzeczywiście pracować. Po trzecie, należy znaleźć źródło finansowania tych świadczeń, bo wiadomo, że dla pacjenta powinny być one nieodpłatne. Wszelkie warianty zostaną przedstawione burmistrzowi i Radzie Miejskiej. Jeśli zapadnie decyzja, że dyżury będą mogły zostać uruchomione, to po prostu to zrobimy, ale najpierw musimy wypracować odpowiednie ramy, aby funkcjonowało to w sposób bezpieczny i zgodny z prawem.

Odnosząc się do obaw o ewentualne masowe odejścia z pracy, nowa szefowa PRS uspokoiła:

- Żaden z lekarzy nie przyszedł i nie złożył wypowiedzenia. Otworzyłam drzwi do swojego gabinetu, więc każdy pracownik może przyjść, porozmawiać, opowiedzieć o bolączkach, zaproponować własne pomysły czy nawet powiedzieć, że zmiana prezesa mu się nie podoba. Wiem, że części osób, szczególnie lekarzom, którzy mieli poczucie bezpieczeństwa, współpracując z panem prezesem przez 23 lata, ta sytuacja może nie odpowiadać. To jest ekipa, która ma bardzo długi staż pracy w tym jednym miejscu. Trzymają się razem i wypracowali sobie formę komunikacji, która im odpowiada. To, jak przychodnia postrzegana jest na zewnątrz, nie zawsze dociera do środka. Jako osoby z zewnątrz mogliśmy odbierać pewne kwestie zupełnie inaczej, podczas gdy wewnętrzne relacje zespołu wyglądają inaczej. Myślę jednak, że moim atutem było to, że znałam pana doktora Bolanowskiego, a on sam rekomendował mnie jako osobę, która może przejąć zarządzanie przychodnią. To był pewien kompromis. Z jednej strony nie jestem osobą konfliktową, potrafię porozumieć się z byłym prezesem, co z pewnością gwarantowało mu spokój ducha, że część rzeczy, które zrobił, nie zostanie zaprzepaszczona. Z drugiej strony miał on pełną świadomość moich kompetencji merytorycznych, które w naszej dotychczasowej współpracy wybrzmiewały niejednokrotnie. Myślę, że pan burmistrz przy podejmowaniu decyzji kierował się podobnymi argumentami.

Do pytania o brak konkursu odniósł się też burmistrz Piotr Stajszczyk: - Rzeczywiście, jeśli chodzi o tryb wyboru, decyzja była zgoła inna niż w przypadku CSiR-u, ale taka po prostu musiała być. O swoich kompetencjach pani prezes powiedziała już wszystkim. Ja je znałem wcześniej i miały one duże znaczenie, ale jest coś, o czym nowa pani prezes nie wspomniała, a co pozwolę sobie wyartykułować. Spółka podpisała umowę na dofinansowanie zadania ze środków zewnętrznych na prawie 700 tysięcy złotych. Umowa została zawarta w lutym zeszłego roku, ale pewne uwarunkowania formalno-prawne nie zostały spełnione. Miałem już sygnał od ówczesnego prezesa, że nie zamierza on spełnić tych wymagań. Chodziło konkretnie o podpisanie weksla zabezpieczającego realizację zadania. W kwietniu do spółki trafiła informacja, że należy go podpisać, potem przypomnienie przyszło jeszcze raz w maju. Dzwoniłem do Warszawy, pytając o cierpliwość instytucji przyznającej dofinansowanie. Musiałem podjąć bardzo szybką decyzję, bo ta cierpliwość też się kończyła. Moglibyśmy mieć niezrealizowaną umowę i stracić te środki, a przypomnę, że ten wniosek przygotowywała właśnie pani Anna Żebranowicz. Podjąłem decyzję o nieudzieleniu absolutorium prezesowi. Tego samego dnia Rada Nadzorcza go odwołała i z dniem 12 czerwca powołała na to stanowisko Annę Żebranowicz. Z tego, co już wiem, temat formalno-prawny został zakończony, mamy potwierdzenie dofinansowania i możemy realizować to zadanie. Pamiętajmy, że przy dotacjach liczą się nie tylko same dokumenty, ale też sztywne harmonogramy. Przedłużanie kwestii prawnych mogłoby spowodować, że nie zdążylibyśmy tych pieniędzy wydać. Dlatego procedura musiała być inna niż w CSiR i w mojej ocenie była to bardzo słuszna decyzja.

Radny Nowakowicz zapytał jeszcze, czy gmina ponosi jakieś konsekwencje w związku z odwołaniem prezesa. Burmistrz mu odpowiedział, że obecnie nie, a jeśli był prezes wykona jakieś ruchy w tym kierunku, to Rada Miejska zostanie o tym poinformowana.

Dyskusję kontynuował Krzysztof Skrzydłowski z „Nowej Generacji". Prosił o więcej konkretów w sprawie ewentualnego uruchomienia weekendowych dyżurów i doprecyzowanie kwestii ewentualnych odejść lekarzy, a konkretnie tego, czy jakieś sygnały w tej sprawie do nowej prezes docierają.

- Jeśli pojawiłyby się takie wypowiedzenia ze strony personelu medycznego, to jaki ma pani plan na to, by okręt dalej płynął? - pytał Skrzydłowski.

Odpowiedziała Anna Żebranowicz: - Statek nie tonie, pacjenci są zaopiekowani, co mnie bardzo cieszy. Obszar świadczeń weekendowych od lat regulują odgórne przepisy prawa. Nasz POZ funkcjonuje od 8:00 do 18:00. Po tych godzinach działa nocna i świąteczna opieka zdrowotna przy szpitalu w Oławie, w odległości około 15 kilometrów. Myślę, że żaden z pacjentów nie poczuł się pozostawiony bez opieki. Na dziś nie mamy palącego problemu w postaci weekendowych kolejek pacjentów, którzy nie mają się gdzie dostać. Działa to trochę na zasadzie dostępności do supermarketów: jak były otwarte w niedziele, to wszyscy do nich chodzili, a jak ich nie ma, to nie chodzą. Oczywiście rozumiem, że możliwość wizyty u lekarza w każdej chwili jest dla pacjentów cenna, ale musimy realnie oceniać sytuację na rynku medycznym. Dostępność kadry jest mocno ograniczona. Lekarze pracują w pogotowiu i w szpitalach, ratują życie i zdrowie w nagłych przypadkach. Tam specjalista po prostu musi być. My mamy do czynienia z przychodnią, która ma zaopiekować się populacją mieszkańców gminy i tę funkcję z powodzeniem spełniamy. Nie mamy na obecną chwilę noża na gardle.

Odnosząc się do obawy o masowe zwolnienia personelu medycznego po zmianie zarządu prezes PRS powiedziała: - Dostęp do kadry jest zapewniony i myślę, że większość lekarzy pozostanie z nami we współpracy. Ci, z którymi już rozmawiałam, nie wyrażają chęci odejścia. Sam fakt, że doktor Bolanowski postanowił zostać, a nie z dnia na dzień wyjść ze spakowaną walizką, dobrze świadczy o naszej otwartości. Będę oczywiście zachęcać lekarzy, żeby nie odchodzili. Mają oni swoją wewnętrzną odpowiedzialność zawodową, odpowiadają za pacjentów, którymi się zajmują. Jeśli lekarz ma w sobie tę dozę człowieczeństwa, która powinna być standardem w tym zawodzie, to po prostu nie zostawi chorych bez opieki. Być może z czasem część personelu podejmie decyzję o zakończeniu współpracy, ale myślę, że będą to racjonalne kroki, które dadzą nam odpowiedni czas na znalezienie zastępstwa.

Krzysztof Skrzydłowski dopytywał dalej, prosząc o jednoznaczną odpowiedź, czy jest światełko w tunelu, by weekendowe dyżury zaczęły działać jeszcze w tym roku. Prezes Anna Żebranowicz odrzekła, że w tym roku na pewno przedstawi radnym szczegółową analizę. Na tym etapie odmówiła jednak jasnej deklaracji, co do tego czy, kiedy i w jakim zakresie.

Dyskusję podsumowali kolejni samorządowcy. Mariusz Pawlaczek z Koalicji dla Jelcza-Laskowic przyznał, że w trakcie debaty uzyskał odpowiedzi na wszystkie nurtujące go pytania, a plany nowej prezes ocenia bardzo optymistycznie: - Słuchając pani wystąpienia i informacji o bogatym doświadczeniu zawodowym, jestem głęboko przekonany, że daje ono rękojmię należytego dbania o zdrowie publiczne naszych mieszkańców. Cieszy pani otwartość i to, że wskazane kierunki rozwoju w pełni pokrywają się z potrzebami lokalnej społeczności - podkreślił radny. - Nie ukrywam, że najważniejszym punktem jest dla mnie zapowiedź konkretnych działań w ośrodku w Minkowicach Oławskich. To temat, który od dłuższego czasu był podnoszony zarówno przez mieszkańców, jak i radnych. Bardzo nas to cieszy i wierzę, że nasza wspólna praca będzie przebiegała bardzo dobrze.

Optymizmu nie krył również przewodniczący Rady Miejskiej Jacek Załubski (Wspólnota Samorządowa - Lokalnych Patriotów): - Cieszę się bardzo z tak otwartej prezentacji i przedstawionych planów. O ile byłem spokojny o samą opiekę medyczną w naszej gminie, to teraz jestem też spokojny o współpracę na linii przychodnia - Rada Miejska. Jesteśmy do pani dyspozycji. Liczymy na merytoryczne posiedzenia komisji, rzetelne raporty i owocną współpracę. Dziękuję serdecznie!

KAMIL TYSA
ktysa@gazeta.olawa.pl

fot. arch. przychodni

Przychodnia Rejonowo-Specjalistyczna w Jelczu-Laskowicach

eprasa.pl dc6d6d04c5

Bożena Potoczny

Katarzyna Wawrzak

Marta Skalik

Twarze „Wieczoru ze Sztuką”. Potoczny. Wawrzak. Skalik

11 lipca w Jankowicach koło Oławy trzy artystki zaprezentują swoje obrazy - to, trzy różne spojrzenia, trzy historie opowiedziane kolorem, światłem i emocjami.

POTOCZNY

- Niektórzy artyści zostawiają po sobie obrazy. Inni zostawiają oprócz obrazów także ludzi, których odważyli się zainspirować. Bożena Potoczny należy właśnie do tej drugiej grupy. Kiedy myślę o naszym wspólnym „Wieczorze ze Sztuką”, trudno mi uwierzyć, że będę mogła współtworzyć go z osobą, która od dziesięcioleci pozostawia ślad w lokalnej kulturze. To dla mnie nie tylko ogromna radość, ale i prawdziwy zaszczyt.

Bożena maluje od dziecka. Z wykształcenia jest polonistką, przez lata była związana z Uniwersytetem Wrocławskim, studiowała również reżyserię teatralną oraz malarstwo we wrocławskiej ASP. Jednak dyplomy to tylko fragment tej historii. Przez całe życie pracowała z ludźmi - prowadząc zespoły teatralne dzieci, młodzieży i seniorów. Od 17 lat prowadzi grupę malarską AVANTI w oławskim Centrum Sztuki, pokazując, że na twórczość nigdy nie jest za późno. A sama... wciąż maluje.

Jej dorobek to liczne wystawy (ok. 30) i setki obrazów. W ubiegłym roku świętowała jubileuszową wystawę z okazji 80. urodzin, a w tym roku została laureatką II miejsca w plebiscycie Osobowość Roku 2025 w kategorii Kultura w województwie dolnośląskim, organizowanym przez Gazetę Wrocławską.

Jej historia robi na mnie ogromne wrażenie. Jest pięknym dowodem na to, że pasja nie ma wieku, że można tworzyć przez całe życie, nie tracąc ciekawości świata. Już wkrótce będziecie mogli spotkać ją podczas „Wieczoru ze Sztuką” - porozmawiać, zobaczyć jej obrazy i poznać kobietę, która od wielu lat udowadnia, że sztuka potrafi towarzyszyć człowiekowi przez całe życie.

I mam przeczucie, że wielu z Was wyjdzie z tego spotkania z czymś więcej niż tylko estetycznym zachwytem. A ja patrząc na nią wierzę, że moja artystyczna historia dopiero zaczyna się pisać.

WAWRZAK

- Bywają spotkania, które zostają z nami na długo, zostawiając trwały ślad. Bywają także rozmowy, które trwają zaledwie kilkanaście minut, a mimo to potrafią odmienić bieg kolejnych miesięcy. W chwili, gdy się kończą, nie mamy jeszcze pojęcia, że właśnie wydarzyło się coś ważnego.

Tak właśnie poznałam Katarzynę Wawrzak.

Poznałyśmy się przez telefon, kiedy zadzwoniła do mnie w sprawie Festiwalu Twórczości Sąsiedzkiej FEST ŁADNE, który organizujemy razem z moim mężem Bartkiem. Tamta rozmowa trwała zaledwie kilkanaście minut, a jednak do dziś mam wrażenie, że stała się początkiem czegoś znacznie większego. Czasem jeden człowiek, nawet nieznajomy, zupełnie nieświadomie potrafi obudzić w drugim odwagę do działania. Myślę, że Kasia do dziś nie wie, jak wiele zawdzięczam tamtemu telefonowi.

Kasia maluje od dziecka. Miłość do sztuki wyniosła z rodzinnego domu, gdzie twórczość była czymś naturalnym - przekazywanym z pokolenia na pokolenie niczym najpiękniejsze rodzinne dziedzictwo. Dziś malarstwo jest dla niej nie tylko sposobem wyrażania emocji, ale przede wszystkim sposobem patrzenia na świat.

Jej obrazy rodzą się gdzieś pomiędzy rzeczywistością a wyobraźnią. Inspirowane naturą i tym, co trudno ubrać w słowa, nie próbują opowiadać wszystkiego. Zostawiają przestrzeń na ciszę, na własne emocje i własne interpretacje. Być może właśnie dlatego najbliższe są jej czerń, biel i ciepłe odcienie beżu. W świecie pełnym nadmiaru wybiera prostotę. A ta, paradoksalnie, potrafi poruszyć najmocniej.

Do dziś pamiętam chwilę, kiedy po raz pierwszy stanęłam przed obrazami Kasi. Były jak opowieści zapisane nie słowami, lecz światłem, fakturą i najdrobniejszym detalem. Nie potrafiłam od nich odejść. Każde kolejne spojrzenie odsłaniało coś nowego i uświadamiało mi, ile cierpliwości, uważności i czułości musiało zostać w nich zamknięte. Patrząc na nie, wyobrażałam sobie długie godziny spędzone przy sztaludze. Godziny, których nie widać, a które zostają w obrazie na zawsze.

Myślę, że dla Kasi sztuka nie kończy się na płótnie. Przenika wszystko, czego się podejmuje. Raz zamyka emocje w obrazie, innym razem w kilku subtelnych liniach tatuażu tworzonych metodą fine line pod marką INKARIA. A kiedy siada z dziećmi do rysunku, nie uczy ich jedynie prowadzić ołówka. Uczy patrzeć, bo przecież właśnie od uważnego patrzenia zaczyna się każda twórczość.

Już 11 lipca będziecie mogli poznać Kasię osobiście, porozmawiać z nią i zobaczyć świat widziany jej oczami podczas „Wieczoru ze Sztuką”. Mam przeczucie, że (podobnie jak ja) zatrzymacie się przy jej obrazach na dłużej.

SKALIK

- To chyba najtrudniejszy tekst z całej tej serii, bo zdecydowanie łatwiej jest opowiadać o ludziach, których się podziwia, niż o sobie samej. Od kilku dni zastanawiam się, od czego zacząć i czy w ogóle da się w kilku akapitach opowiedzieć historię, która wciąż jeszcze się pisze...

Malarstwo nie towarzyszyło mi od dzieciństwa i nie było czymś, co od zawsze wydawało się oczywistą drogą. Przez wiele lat żyłam w przekonaniu, że sztuka jest światem zarezerwowanym dla ludzi obdarzonych wyjątkowym talentem, a ja mogę co najwyżej podziwiać go z pewnej odległości. Dopiero wyjazd do Grecji i życie w Elounda na Krecie w 2015 roku sprawił, że zaczęłam patrzeć na twórczość zupełnie inaczej, ponieważ spotkałam tam ludzi, którzy swoją pasją udowodnili mi, że sztuka nie zaczyna się w chwili, kiedy sami odważymy się tworzyć.

Po powrocie do Polski coraz trudniej było mi wyobrazić sobie życie bez malowania i właśnie z tej potrzeby narodziła się Twarda Sztuka - miejsce, które z początku miało być jedynie niewielką pracownią, a z czasem stało się przestrzenią nieustannych poszukiwań, eksperymentów i spotkań z ludźmi. Maluję głównie farbami akrylowymi, często łącząc je z masami strukturalnymi i szlagmetalem, ponieważ od zawsze fascynowało mnie to, że obraz może oddziaływać nie tylko kolorem, ale również światłem, fakturą i sposobem, w jaki zmienia się wraz z każdym kolejnym spojrzeniem. Miałam przyjemność prezentować swoje prace podczas wystaw indywidualnych i zbiorowych (m.in.: w Centrum Sztuki w Oławie, Pałac Jedlinka), jednak z biegiem czasu zrozumiałam, że równie ważne jak samo tworzenie jest budowanie przestrzeni, w której także inni mogą pokazywać swoją twórczość. Być może właśnie dlatego organizuję wystawy, prowadzę warsztaty i stworzyłam FEST LADNE - Festiwal Twórczości Sąsiedzkiej, ponieważ głęboko wierzę, że sztuka nabiera pełnego znaczenia dopiero wtedy, gdy przestaje być zamknięta w pracowni i staje się pretekstem do spotkań, rozmów oraz relacji.

Im dłużej maluję, tym bardziej utwierdzam się w przekonaniu, że obraz nie musi wszystkiego tłumaczyć ani opowiadać wprost. Znacznie bardziej pociąga mnie pozostawienie odbiorcy przestrzeni na własne emocje, wspomnienia i interpretacje, bo właśnie wtedy dzieło zaczyna żyć własnym życiem i staje się czymś więcej niż tylko kompozycją barw oraz faktur. Jeżeli więc po spotkaniu z moimi obrazami ktoś choć na chwilę zatrzyma się w codziennym pośpiechu, spojrzy na otaczający świat odrobinę uważniej albo wróci do domu z myślą, której wcześniej w sobie nie dostrzegał, będę miała poczucie, że sztuka po raz kolejny zrobiła to, co od zawsze cenię w niej najbardziej: połączyła dwa światy, ten zapisany na płótnie i ten, który każdy z nas nosi w sobie.

Już 11 lipca będzie mi ogromnie miło spotkać się z Wami i pozostałymi artystkami zaproszonymi do tego projektu, Bożeną Potoczny, Katarzyną Wawrzak oraz oraz gospodynią Danutą Biskupską-Piekarowicz podczas „Wieczoru ze Sztuką”. Mam nadzieję, że będzie to nie tylko okazja do obejrzenia naszych obrazów, ale przede wszystkim do rozmowy o emocjach, inspiracjach i o tym, jak czasem jedna, z pozoru niepozorna decyzja potrafi otworzyć drzwi do zupełnie nowego rozdziału życia.

Do zobaczenia 11 lipca 2026 o godz. 17.00, Ośrodek Edukacyjno-Rozwojowy, w Jankowicach k. Oławy, ul. Sportowa 1.

MARTA SKALIK

Kultura powiatu niejedną ma twarz
Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego
Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego

eprasa.pl dc6d6d04c5

Wymiana foteli w „Odrze”. Jest kolejne dofinansowanie

Centrum Sztuki informuje, że otrzymało kolejne dofinansowanie z Polskiego Instytutu Sztuki Filmowej na dokończenie zadania wymiany foteli na sali Kina Odra

Realizacja przedsięwzięcia odbędzie się w II półroczu 2026 r. Sala Kina Odra zyska spójny wygląd, a widzowie pełny komfort uczestnictwa w wydarzeniach organizowanych przez Centrum Sztuki.

Kwoty dofinansowania:
- Polski Instytut Sztuki Filmowej - 140 718,00 zł (49,90%)
- Gmina Miasto Oława - 108 000,00 zł (38,30%)
- Centrum Sztuki w Oławie - 33 282,00 zł (11,80%)

Łączny koszt zadania: 282 000,00 zł

(KT)

eprasa.pl dc6d6d04c5

OGŁOSZENIA DROBNE

Cennik

- słowo w kolorze czarnym - 0,95 zł brutto
- słowo w kolorze czerwonym - dopłata 6 zł brutto
- ramka do ogłoszenia - 12 zł brutto
- ramka do ogłoszenia na żółtym tle - 25 zł brutto
- nekrolog prasowy - 29 zł brutto

Cennik - życzenia i podziękowania

- od osób fizycznych - 10 słów bezpłatnie, za każde następne słowo - 0,95 zł brutto
- od instytucji społecznych - 30 słów bezpłatnie, za każde następne 30 słów - 7 zł brutto

powiatowa

OGŁOSZENIA DO CZWARTKOWEGO WYDANIA GAZETY PRZYJMUJEMY DO WTORKU, DO GODZ. 12.00

Biuro ogłoszeń i redakcja: 55-200 Oława, Chrobrego 19 (wejście od strony podwórka), tel. 71 313 35 57, email: ogloszenia@gazeta.olawa.pl

SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA LOKATORSKO -WŁASNOŚCIOWA
„ODRA" 55-200 Oława, ul. 1 Maja 22
Tel: 71 303 93 51 e-mail: sekretariat@smodra.pl

ZATRUDNI NA PEŁNY ETAT
osobę na stanowisko
ADMINISTRATOR/KA BUDYNKÓW.

Więcej informacji na stronie internetowej Spółdzielni: www.smodra.pl

LOKPOL SKŁAD OPAŁU

TANI, DOBRY WĘGIEL NA SKŁADZIE

ZANIM KUPISZ W SKLEPIE PGG, ZADZWOŃ DO NAS!
JELCZ-LASKOWICE, ul. Wrocławska 10
Teren POLMOZBYTU (za stacją Lotos)
Tel. 607-566-802 • Tel. 607-566-803

- **WĘGIEL KOSTKA** 27 Mj/kg - 1650 zł/t
- **WĘGIEL ORZECH** 27 Mj/kg - 1490 zł/t max. 3% popiołu
- **GROSZEK 5-25 mm,** 27 Mj/kg - 1490 zł/t luzem max. 3% popiołu
- **GROSZEK 5-25 mm**, 23 Mj/kg, WORKOWANY - 1540 zł/t
- **GROSZEK 5-25 mm** 27 Mj/kg 3%popiołu, workowany - 1640 zł/t
- **KOKS ORZECH** 28 Mj/kg - 1690 zł/t
- **PELLET PRZEMYSŁOWY** - 1500 zł/t (worki 25 kg)
- **PELLET A1** - 2000 zł/t (worek 25 kg 50 zł)
- **DREWNO OPAŁOWE POCIĘTE W KLOCKI** BRZOZA, OLCHA, SOSNA - 250 zł m3

SPRZEDAŻ RATALNA, TRANSPORT GRATIS DO 15 KM OD 1 TONY

TELEFONY

TELEFONY ALARMOWE

Pogotowie Ratunkowe	999
Straż Pożarna	998
Straż Miejska	986
Komenda Powiatowa Policji	997
Pogotowie Wod.-Kan.	994
Pogotowie Gazowe	992
Sanepid	71-313-38-21
Zagrożenie epidemią	600-779-259

TELEFONY OŁAWSKIE

Komenda Powiatowa Policji	71-381-72-22
Szpital Powiatowy	71-301-13-11
Straż Miejska	71-301-12-22
Straż Miejska Patrol zmotoryzowany	601-146-905
Straż Gminna	71-313-25-83
Kom. Powiatowa PSP	71-313-40-45
Pogotowie Energet.	71-313-29-06
Zakł. Wod. i Kan.	71-303-95-21
Zakład Gazownictwa	71-313-23-61
Dom Pomocy Społecz.	71-313-01-10
Dzienny Dom Pobytu	71-313-29-91
Polski Czerwony Krzyż	71-313-23-25
Dworzec PKS Oława	71 381 32 29
Ośrodek Kultury	71-313-28-29
Kąpielisko OCKF	71-313-21-89
Dom Dziecka	71-313-20-51
Punkt Konsultacyjny Przeciwdziałania Przemocy w Rodzinie	71-313-25-17
Miejski Zespół Ekonomiczno -Administracyjny Szkół	71-313-25-70
Inf. LOT	801-703-703

URZĘDY POCZTOWE

UP nr 1, ul. 1 Maja	71-318-71-21
UP nr 3, ul. Wrocławska	71-318-71-17
UP nr 4, ul. B. Chrobrego	71-318-71-18
UP nr 5, ul. Iwaszkiewicza	71-318-71-19

PARAFIE

MB Pocieszenia	71-313-22-41
MB Różańcowej	695-630-418
Miłosierdzia Bożego	71-313-86-88
Św. Ap. Piotra i Pawła	71-313-27-23

URZĘDY W OŁAWIE

Starostwo Powiatowe	71-301-15-22
Powiatowy Urząd Pracy	71-313-90-33
Prokuratura	71-313-40-11
Sąd Rejonowy	71-313-24-44
Urząd Skarbowy	71-303-94-39
Informacja podatkowa	71-303-94-33
Urząd Miejski Oława	71-303-55-01/02
Urząd Stanu Cywilnego	71-313-38-58
Powiatowy Zarząd Drogowy	71-303-30-19
Sanepid	71-313-38-21
ZUS	71-303-98-00

TELEFONY WEJ-L

Jednostka Ratowniczo - Gaśnicza PSP	71-318-81-62
Komisariat Policji	71-318-15-97

URZĘDY

Urząd Miasta i Gminy	71-381-71-22
Urząd Stanu Cywilnego	71-381-71-12
Powiatowy Urząd Pracy	71-318-33-46
Zakład Gospodarki Komunalnej	71-303-52-31
Zakład Gospodarki Mieszkaniowej TBS	71-318-81-47
Zespół Ekonomiczno-Administracyjny Szkół	71-712-09-88

PARAFIE

NMP Królowej Polski	71-318-81-03
Stanisława Biskupa	71-318-15-55
Maksymiliana Kolbego	71-318-13-74

URZĘDY POCZTOWE

UP ul. Folwarczna	71-318-71-07
UP ul. Bożka	502-018-319
UP ul. Wrocławska	71-318-81-61
UP ul. Techników	71-318-71-14

INNE

TOWARZYSTWO OPIEKI NAD ZWIERZĘTAMI - Jelcz-Laskowice	71-318-22-89

REDAKCJA

„Gazeta Powiatowa - Wiadomości Oławskie"
tel. i fax 71-313-70-78
internet: www.gazeta.olawa.pl;
e-mail: redakcja@gazeta.olawa.pl
55-200 Oława, ul. Chrobrego 19;
tel. 71 313 70 78,

REDAGUJĄ

Kamil Tysa (red. naczelny), Jerzy Kamiński, Zbigniew Bachul, Wioletta Kamińska i Jacek Polasz.

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania, adiustacji materiałów i zmiany tytułów. Za treść ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności i nie zwraca materiałów niezamówionych.

Ogłoszenia płatne mogą być oznaczone następująco: Reklama, Ogłoszenie płatne, Strona dofinansowana przez..., (TS) - tekst sponsorowany, (TR) - tekst reklamowy, Partner strony: ...

DZIAŁ REKLAM

tel. i fax 71-313 70 78
Bogusław Szymański - reklama, przetargi
e-mail: reklama@gazeta.olawa.pl

Biuro ogłoszeń w Oławie,
ul. Chrobrego 19, tel. i fax 71 313 35 57,

czynne: poniedziałek, wtorek 8-16
środa 9-17, czwartek, piątek 8-15,
sobota nieczynne.

Plakaty publikujemy bezpłatnie jedynie wtedy, gdy gazeta jest patronem medialnym wydarzenia.

WYDAWCA

RYZA Sp. z o.o.,
55-200 Oława, ul. B. Chrobrego 19,
NIP: 912-184-21-80, KRS 0000321273,
tel. 71 313 35 57
Druk: POLSKA PRESS Sp. z o.o.
Oddział Poligrafia
Drukarnia Sosnowiec

Stowarzyszenie Gazet Lokalnych

PRACA

Dam pracę

► Zatrudnię murarza. Tel. 502 411 884

► Cukiernia Krawczyńscy poszukuje cukiernika. Praca 2 tygodnie w miesiącu. Forma i zakres zatrudnienia do ustalenia, możliwy staż z opcją zatrudnienia na stałe. Tel. 501 768 331

KUPNO

► Kupię palety, Możliwy transport Tel. 661-515-308

SPRZEDAŻ

► Producent rolet wewnętrznych w kasecie – 1 zł za cm szer. kasety, Gaj Oławski 11, Tel. 537-509-599

ZDROWIE

Lekarskie

► SPECJALISTA LARYNGOLOG B. BORTNIK przyjmuje w środy i w piątki „Laser Dent", ul. Wiejska 34/2, rejestracja telefoniczna od 14:30 pod numerem Tel. 71 313 88 16

► ESPERAL Tel. 603 606 121

► STOMATOLOG DR N. MED. KATARZYNA ŁAGOWSKA, EasyDent Dental Clinic, Tel. 71 301 66 66 www.easydent.pl

► LEKARZ DENTYSTA ANDŻELIKA PŁOŃSKA, EasyDent Dental Clinic, Tel. 71 301 66 66 www.easydent.pl

► LEKARZ DENTYSTA LESZEK BURY, EasyDent Dental Clinic, Tel. 71 301 66 66 www.easydent.pl

► STOMATOLOG DR N. MED. AGNIESZKA SZULGAN-MĄDRZAK, EasyDent Dental Clinic, Tel. 71 301 66 66 www.easydent.pl

► LEKARZ DENTYSTA JUSTYNA LEWANDOWSKA, EasyDent Dental Clinic, Tel. 71 301 66 66 www.easydent.pl

► LEKARZ DENTYSTA Alicja Grzybowska, EasyDent Dental Clinic, Tel. 71-301-66-66 www.easydent.pl

UROLOG
LEK. MED. JACEK JASTRZĘBSKI
- SPECJALISTA UROLOG.
PRYWATNA PRAKTYKA
UROLOGICZNA, USG:
UL. ŻEROMSKIEGO 12,
NZOZ NOMED;
WTOREK OD 16.00 DO 18.00,
REJESTRACJA TELEFONICZNA
PN.-PT.8.00-16.00
TEL. 71 303 43 24

► LEKARZ WETERYNARII JERZY GIGOŁŁA, Oława Janowskiego 4, wizyty domowe, Tel. 604 177 146

► SPECJALISTA ORTOPEDA Prywatny Gabinet Lekarski dr n. med. LESZEK MORASIEWICZ przyjmuje w Oławskim Centrum Rehabilitacyjnym Oława, ul. Zaciszna 17, środa godz 16-18 Tel. 601 702 263

DERMATOLOG
DR HAB. NAUK MEDYCZNYCH
RAFAŁ BIAŁYNICKI - BIRULA
ADIUNKT KLINIKI DERMATOLOGII
LECZENIE CHORÓB SKÓRY:
ŁUSZCZYCY, TRĄDZIKÓW, GRZYBIC,
ŁYSIENIA, BRODAWEK, ALERGII,
OCENA ZNAMION
OŁAWA, UL. SIENKIEWICZA 8
(NZOZ MEDAN).
GABINET CZYNNY
W PONIEDZIAŁKI I CZWARTKI
W GODZINACH 16.00-19.00.
KONIECZNA REJESTRACJA
TELEFONICZNA: 601-990-167
www.dermatologolawa.pl

► USG serca, Holter EKG, Holter ciśnieniowy, konsultacje kardiologiczne Katarzyna i Daniel Błaszczyk specjaliści kardiolodzy. Gabinet Prywatny ul. Sienkiewicza 8, Oława (NZOZ MEDAN) rejestracja wyłącznie telefoniczna Tel. 698 808 606

NIERUCHOMOŚCI

Sprzedam

► CAPRI – NIERUCHOMOŚCI Leszek Żyto, Oława, ul. Osadnicza 41, tel. 601-990-187. Pośrednictwo w sprzedaży i kupnie mieszkań, domów. Cała oferta na stronie www.capri-nieruchomosci.gratka.pl

► Mieszkanie Jelcz-Laskowice, 3 pokoje, 62 mkw, Ip, po generalnym remoncie – 350tys, BN 506540120

► Sprzedam mieszkanie w Oławie - 3-pokojowe (65 m kw.) z balkonem, łazienka i toaleta osobno + piwnica. Opcjonalnie do kupienia garaż. Tel. 609 145 661

Kupię

► Kupię grunt, Tel. 692-471-877

► Kupię lokal usługowy Tel. 666-855-484

► Kupię każde mieszkanie lub dom z dowolnym stanem prawnym. Szybka wypłata gotówki. Tel. 608 014 450

Posiadam do wynajęcia

► Wynajmę halę 150 m kw, po remoncie, naprzeciw Tesco, na usługi, magazyn Tel. 507 804 231

► Lokal do wynajęcia ok. 16m2 w dobrym punkcie handlowym obok PKS-u. Tel. 661 369 842, 605 478 556

Biuro Nieruchomości

► Kancelaria Nieruchomości z siedzibą we Wrocławiu Rynek 60, poszukuje i przyjmie do sprzedaży nieruchomości: działki, domy, mieszkania i inne. Tel. 53 003 22 21

powiatowa

Nie wychodź z domu!

Zamów ogłoszenie drobne przez Internet!

Wyślij treść ogłoszenia na adres
e-mail: gosia@gazeta.olawa.pl
lub ogloszenia@gazeta.olawa.pl
albo wejdź na stronę:
http://tuolawa.pl (zakładka ogłoszenia)

tuOlawa.pl

Infolinia:
tel. 71 313 35 57

eprasa.pl dc6d6d04c5

TELEFONY WYDOMANIOWE

Urząd Gminy	- 71-301-77-35
Urząd Stanu Cywilnego	- 71-301-77-23
Parafia Nawiedzenia NMP	- 71-301-77-42
Gminne Centrum Kultury	- 71-301-78-79

TELEFONY W GMINIE OŁAWA

Urząd Gminy	- 71-313-30-44
Gminny Zespół Oświaty	- 71-313-46-57

TELEFONY ZAUFANIA

Telefon Zaufania Anonimowych Alkoholików i Grup Rodzinnych	- 71-321-84-03
Policyjny Telefon Zaufania	- 800-120-226
Telefon Zaufania Młodzieżowy	- 71-998
Telefon Zaufania dla Uczennicy i Ucznia	- 71-372-04-86
Niebieska linia - dla ofiar przemocy w rodzinie	- 801 120 002
Pomarańczowa linia - pomoc rodzinom, których dzieci piją	- 801 14 00 68
Zielona linia - porady i informacje na temat HIV i AIDS	- 22 621 33 67

TELEFONY DO SZPITALA

dyrektor	- 71-301-13-13
zastępca dyrektora	- 71-301-13-14
sekretariat dyrektora	- 71-301-13-11
	- fax: - 71-301-13-12
naczelna pielęgniarka	- 71-301-13-91

ODDZIAŁ DZIECIĘCY

ordynator	- 71-301-13-40
izba przyjęć	- 71-301-13-96
dyżurka lekarska	- 71-301-13-39 lub 58
dyżurka pielęgniarska	- 71-301-13-37
gabinet zabiegowy	- 71-301-13-97

ODDZIAŁ WEWNĘTRZNY

ordynator	- 71-301-13-22
sekretariat	- 71-301-13-54
izba przyjęć	- 71-301-13-35
dyżurka lekarska	- 71-301-13-34
USG:	- 71-301-13-84
EKG	- 71-301-13-85
sala "R"	- 71-301-13-32

ODDZIAŁ CHIRURGICZNY

ordynator	- 71-301-13-20
sekretariat	- 71-301-13-55
izba przyjęć:	- 71-301-13-47
dyżurka lekarska	- 71-301-13-44 lub 45
dyżurka pielęgniarska	- 71-301-13-42 lub 43
sala "R"	- 71-301-13-46

ODDZIAŁ GINEKOLOGICZNO-POŁOŻNICZY

ordynator	- 71-301-13-21
sekretariat	- 71-301-13-53
izba przyjęć	- 71-301-13-89
dyżurka lekarska - ginekologiczno-położnicza	- 71-301-1351
dyżurka lekarska - porodówka	- 71-301-13-52
dyżurka pielęgniarska - ginekologiczno-położnicza	- 71-301-13-49
dyżurka pielęgniarska - porodówka	- 71-301-13-50

ODDZIAŁ NEONATOLOGICZNY

ordynator	- 71-301-13-56
dyżurka pielęgniarska	- 71-301-13-57

ODDZIAŁ LARYNGOLOGICZNY

ordynator	- 71-301-13-23
dyżurka lekarska	- 71-301-13-61
dyżurka pielęgniarska	- 71-301-13-60
sala operacyjna	- 71-301-13-62

RÓŻNE

laboratorium	- 71-301-13-64
blok operacyjny	- 71-301-13-24
POZ	- 71-301-13-26

PORADNIE SPECJALISTYCZNE

pogotowie-dyspozytor	- 71-301-13-92
rehabilitacja	- 71-301-13-68
RTG - pracownia	- 71-301-13-87
ruch chorych	- 71-301-13-78
centrala	- 71-301-13-00
centralna rejestracja do poradni specjalistycznych	- 71-301-13-00 - 71-301-13-75 - 71-301-13-76

WYWÓZ SZAMBA
601-873-290

USŁUGI

Usługi różne

► GEODEZJA, klasyfikacja gruntów, Marcinkowice, ul. Sokola Tel. 606-929-582 www.mptgeo.pl

► Usługi elektryczne, automatyka do bram, 603-076-223

► Geodezja - mapy D/C projektowych, tyczenia, inwentaryzacje, wskazania granic, tel. Tel. 604 957 359

► Profesjonalne Mediacje. Tel. 605 335 511

► Usługi elektryczne, automatyka do bram, 603-076-223

► Usługi ogrodnicze Tel. 693 095 569

► Sprzątanie - gruzu, mebli, drewna, magazynów itp. Tel. 693 095 569

BHP

► BHP szkolenia, nadzór, doradztwo, dokumentacja wypadkowa, ocena ryzyka, tel./fax 71-313-74-45 Tel. 603 127 445, www.bhpolawa.pl

Stolarstwo

► Meble Mix Marcin Zanin, kuchenne, szafy, garderoby, łazienkowe oraz inne. Fachowe doradztwo, bezpłatne pomiary i solidne wykonanie. Jelcz-Laskowice, Tel. 609-034-113 Email: meblemix@wp.pl

AGD

NAPRAWA SPRZEDAŻ SPRZĘTU AGD, LODÓWKI I PRALKI, PL. ZAMKOWY 19 TEL. 508-267-478, 71-301-42-71

► Zakład naprawy sprzętu AGD. Pralki, lodówki, zmywarki, zamrażarki, maszyny do szycia i inne sprzęty AGD. Oława – ul. Grota-Roweckiego 4, Tel. 71 313 26 73, 502-868-817

Elektronika RTV

► Montaż i serwis anten satelitarnych, www.satix.net.pl, Tel. 602 495 749

► Serwis RTV – SAT, Tel. 602 495 749

► Naprawy telewizorów. Dojazd do klienta gratis! Tel. 603 701 066

Czyszczenie

► Pranie dywanów, kanap. Tel. 53 567 93 46

Transport

TRANSPORT KONTENEROWY, PODSTAWIANIE KONTENERÓW POD GRUZ, ZŁOM I ŚMIECI TEL. 501 278 422

► Przeprowadzki - transport Tel. 604 332 147

► Przewóz osób Tel. 604 332 147

► Transport HDS, Tel. 724 768 466

Hydrauliczne

► Usługi hydrauliczne, co., wod-kan, gaz Tel. 503 609 482

► Usługi hydrauliczne Tel. 693 095 569

Budowlane

ETKA-PROJEKT. OŁAWA, UL. CHROBREGO 17/3. PROJEKTOWANIE I KIEROWANIE BUDOWAMI. 10 000 PROJEKTÓW TYPOWYCH DOMÓW DO WYBORU. www.etka.pl TEL. 603 685 925 , 71 303 28 05

► Cyklinowanie bezpyłowe i renowacja schodów, Tel. 600 170 178

► Kostka brukowa HurtBruk.pl, Tel. 724 768 466

► Malowanie, tapetowanie gładź, regipsy, kafelki, ocieplenie, ogrodzenia Tel. 729 677 185

► Malowanie, przeróbki hydrauliczne Tel. 698 623 537

► Brukarstwo Tel. 502 411 884

ZŁOTA RĄCZKA - USŁUGI EXPRESOWE - NAPRAWY RÓŻNEGO RODZAJU, SZEROKI WACHLARZ. WYKOŃCZENIA, REMONTY DOMÓW, MIESZKAŃ I INNYCH. TEL. 697 996 428

► Usługi elektryczne Tel. 693 095 569

► Usługi dekarskie Tel. 693 095 569

► Usługi remontowo - wykończeniowe Tel. 693 095 569

UROCZYSTOŚCI

► Chłodnia na wesela + stół wiejski gratis, Tel. 604-421-959

Videofilmowanie

► Zgrywanie z kaset VHS na DVD. 3 Maja 8u/2a. Tel. 792-502-051

Zespoły

► Dj Robi - wesela, integracje, plenery, scena - doświadczenie - ponad 20 lat, Tel. 507 053 028 www.djrobi.pl

► For You, Tel. 604-421-959

TŁUMACZENIA

► Mgr EWA JÓŹKÓW – tłumacz przysięgły j. niemieckiego. Tłumaczenia przysięgłe i zwykłe Tel. 605-292-921

KOMPUTERY

► Pogotowie i serwis komputerowy, rozwiążę każdy problem, dojazd do klienta, 10-letnie doświadczenie, tanio, szybko, solidnie Tel. 603 715 185

► S-Computers komputery, kasy fiskalne, serwis, NC+, 3 Maja 8u/2a, Tel. 792 502 051

► Romicom: komputery, telefony komórkowe, E-papierosy, serwis telefonów, drukarek, komputerów. Regeneracja tuszy i tonerów, ul. B. Chrobrego 20f Tel. 503 149 152

ODDAM

► Oddam za darmo kartony suche i czyste. Możliwość stałego cotygodniowego odbioru w Oławie i w Jelczu-Laskowicach. Do spalenia, pakowania. Odbiór własnym środkiem transportu. Informacja pod numerami telefonów: 660 618 206, 535 989 435

MOTORYZACYJNE

KUPIĘ KAŻDE AUTO DO 10.000 ZŁ, PŁACIMY NAJWIĘCEJ TEL. 504-004-956

SKUP SAMOCHODÓW DO KASACJI - ZA KAŻDY PŁACIMY GOTÓWKĄ, TRANSPORT SAMOCHODU GRATIS,WYSTAWIAMY ZAŚWIADCZENIA NIEZBĘDNE DO WYREJESTROWANIA W WYDZIALE KOMUNIKACJI I FIRMIE UBEZPIECZENIOWEJ. OŁAWA UL. ZWIERZYNIECKA 11 TEL. 505-045-414, 509-582-251, TEL/FAX 7131-33-024,

AKUMULATORY
ROWERY
Części rowerowe i motorowerowe
AKU-MOTO-BIKE
ul. ks. Janowskiego 27
Tel. 71 313 29 93, 516 195 330
www.akuolawa.pl
ROWERY, AKUMULATORY
ul. Lipowa 13, tel. 501 775 746
www.rowerylipowa.pl

KRZYŻÓWKA Z PRZYSŁOWIEM

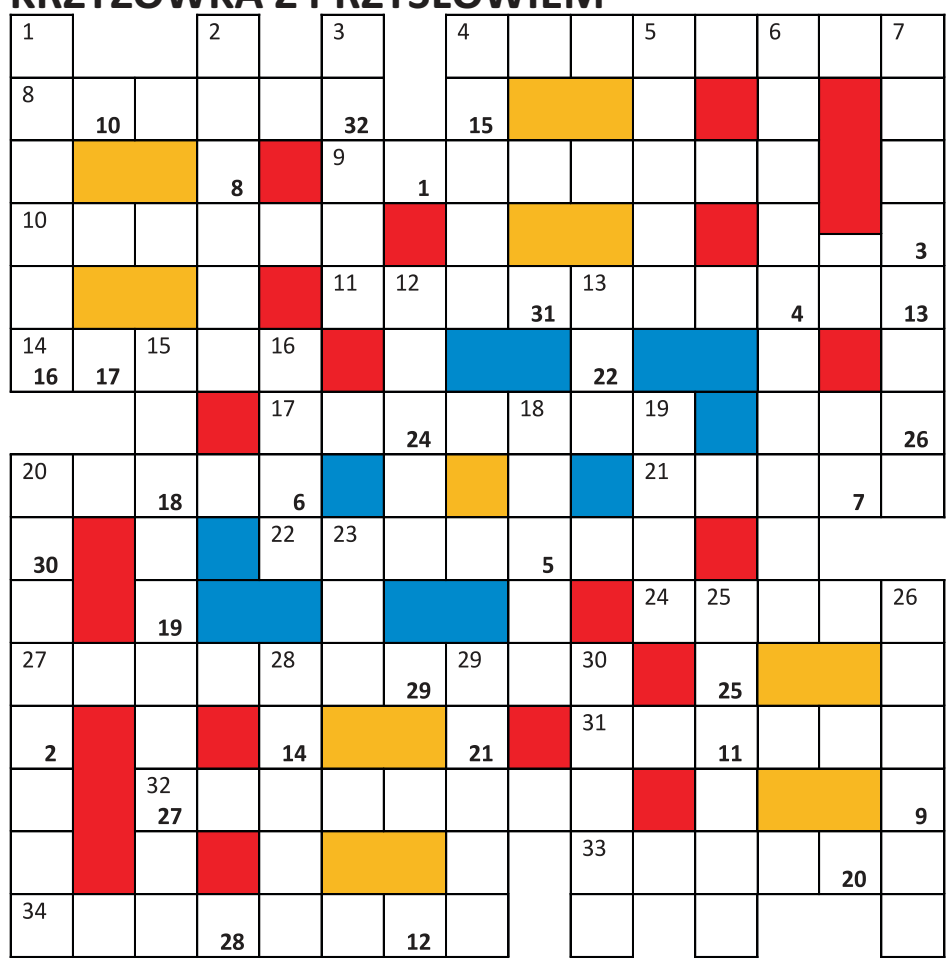

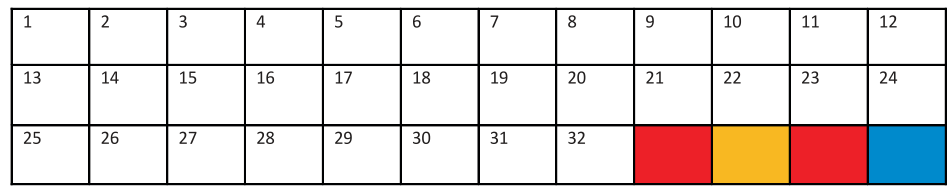

Litery z kratek ponumerowanych od 1 do 32 utworzą polskie przysłowie ludowe, które stanowi końcowe rozwiązanie krzyżówki.

Poziomo: 4) śmiertelnie groźny dla ludzi drapieżny gad wodny; 8) dziś to Ukraina, a jeszcze przed II wojną światową jej południowo-wschodnia należała do Polski; 9) popularne słodkie rodzynki; 10) znak interpunkcyjny, szczególnie przydatny do wyjaśnień w tekście; 11) miasto na Kujawach, zawierające w swej nazwie... dolnośląską stolicę; 14) „broń" miododajnego owada; 17) nacjonalista, antysemita i ksenofob, nienawidzący „innych"; 20) drugie imię Cypriana Norwida; 21) wiosenne kotki na wierzbie; 22) obszar wokół Bieguna Północnego; 24) najmniejsza porcja zmieniającej się energii fali elektromagnetycznej; 27) miejsce pracy umysłowej lub fizycznej; 31) matka Katarzyna, syn Maciej – oboje to znani dziennikarze i prezenterzy telewizyjni; 32) np. cykliczne spotkanie rodziców uczniów w szkole; 33) starszy wiekiem były sportowiec, ale wciąż aktywny; 34) przenosiny sportowca do innego klubu.

Pionowo: 1) wynagrodzenie dla młodszych członków rodu panującego; 2) z diamentem w tytule kultowej powieści Jerzego Andrzejewskiego (1909 – 1983); 3) Argentyńczyk, aktualnie uznawany za najlepszego piłkarza na świecie; 4) w szkole - przedmiotowe, zwykle to zajęcia pozalekcyjne; 5) z niego pobierasz w... bankomacie; 6) np. społecznica, aktywistka, członkini partii politycznej; 7) „Orzeł", klub z tej podoławskiej miejscowości awansował w tym roku... do I ligi tenisa stołowego; 12) czubek buta; 13) uświęcony tradycją ceremoniał obrządku religijnego; 15) Maria, obecnie emerytowana dyrektorka oławskiego CKZiU, bohaterka niedawnego wywiadu dla „Gazety Powiatowej"; 16) rzeka koło Wąsosza, to największy prawy dopływ Baryczy; 18) wiejska gospoda, knajpka, a głównie piwiarnia; 19) starożytny prototyp liczydła; 20) usystematyzowany plan wystąpienia lub tematów lekcji; 23) jest przydrożny lub melioracyjny; 25) dysputy naukowców, stawianie tez i ich argumentacja; 26) kraj pochodzenia autobusów „elektryków", zakupionych dla Oławy; 28) jeszcze PRL-owskie, ale słynne biuro podróży; 29) np. lina, a potocznie kabel od żelazka i do... bielizny; 30) starożytny gmach na występy muzyczne i teatralne.

(kram)

CAR SERVICE
USŁUGI MOTORYZACYJNE KOMPLEKSOWO
MARCINKOWICE k. Oławy, ul. Wrocławska 8 tel. (71) 302 85 44, 500 110 300

P.H.U. FOSPOL
OŁAWA "KWADRACIAK"
ul. Chrobrego 23a (I piętro)
601 583 669
www.fospol.eu
ŻALUZJE ROLETY
SIATKI PRZECIW OWADOM OKNA I DRZWI PCV
czynne: pon.-pt. 10-18, sob. 10-14

eprasa.pl dc6d6d04c5

Będzie nowy statut gminy J-L?

Sześciu radnych dołączyło do komisji

- Już niebawem rozpoczynamy pracę i zwołujemy pierwsze posiedzenie komisji ds. statutu Gminy Jelcz-Laskowice - poinformował przewodniczący Rady Miejskiej Jacek Załubski

Przewodniczący podziękował radnym i burmistrzowi Piotrowi Stajszczykowi za poparcie inicjatywy.

- W przyszłym roku Jelcz-Laskowice będzie obchodzić 40-lecie nadania praw miejskich. Zmiany statutu? Kiedy, jak nie właśnie teraz! - napisał w mediach społecznościowych.

Zespół ma pracować nad zmianami w statucie gminy, sołectwach i osiedlach. Radni zapowiadają, że wspólnie z mieszkańcami, sołtysami, radami osiedli oraz innymi środowiskami będą starali się dostosować zapisy statutów do obecnych potrzeb, wymagań i przepisów.

Skład komisji doraźnej tworzą: Jacek Załubski, Weronika Kuszyk, Damian Chartuniewicz, Krzysztof Woźniak, Tadeusz Babski i Tomasz Rygielski.

(KT)

Radni chcą zmienić statut gminy Jelcz-Laskowice. Zapowiadają, że w cały proces chcą włączyć mieszkańców

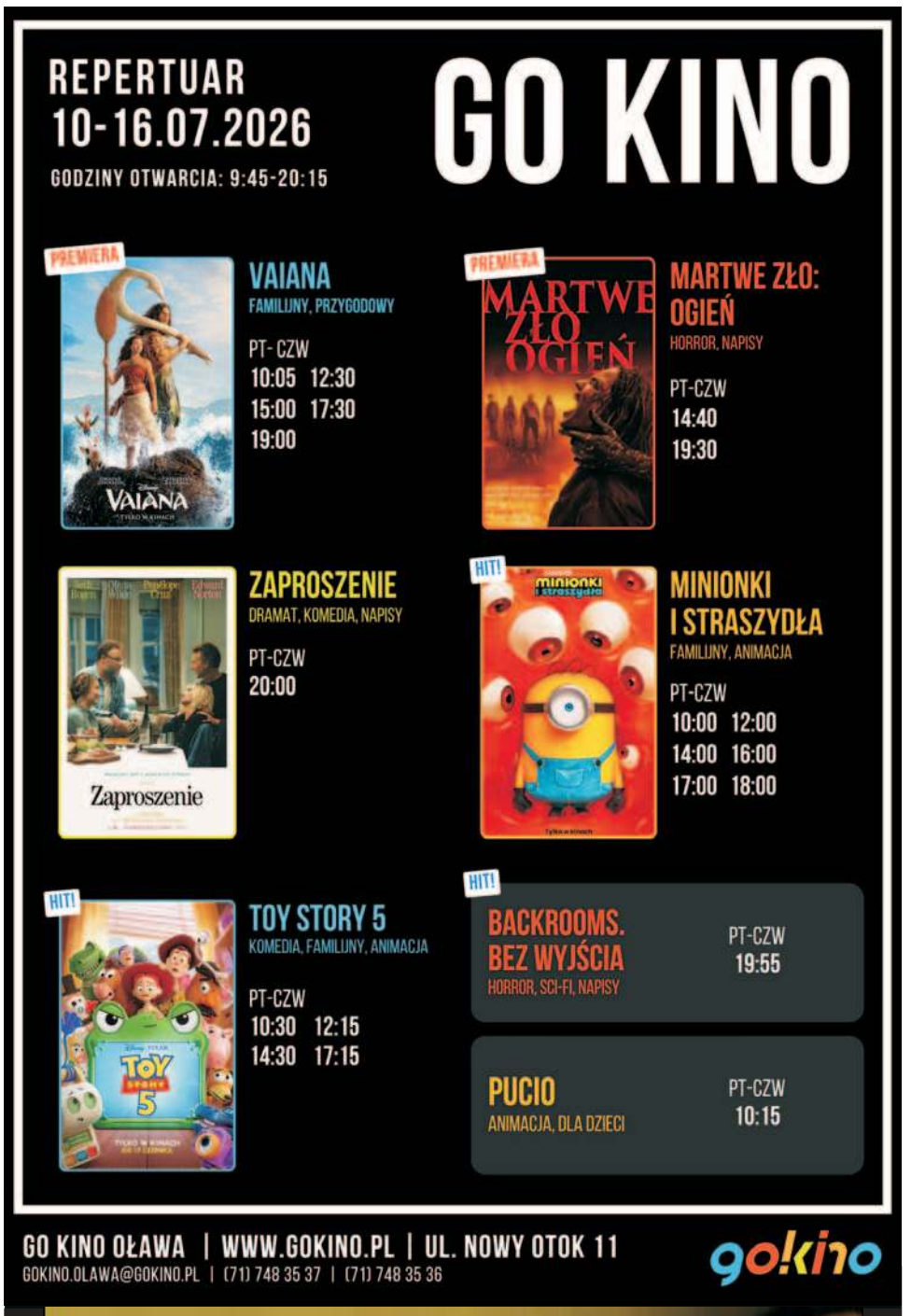

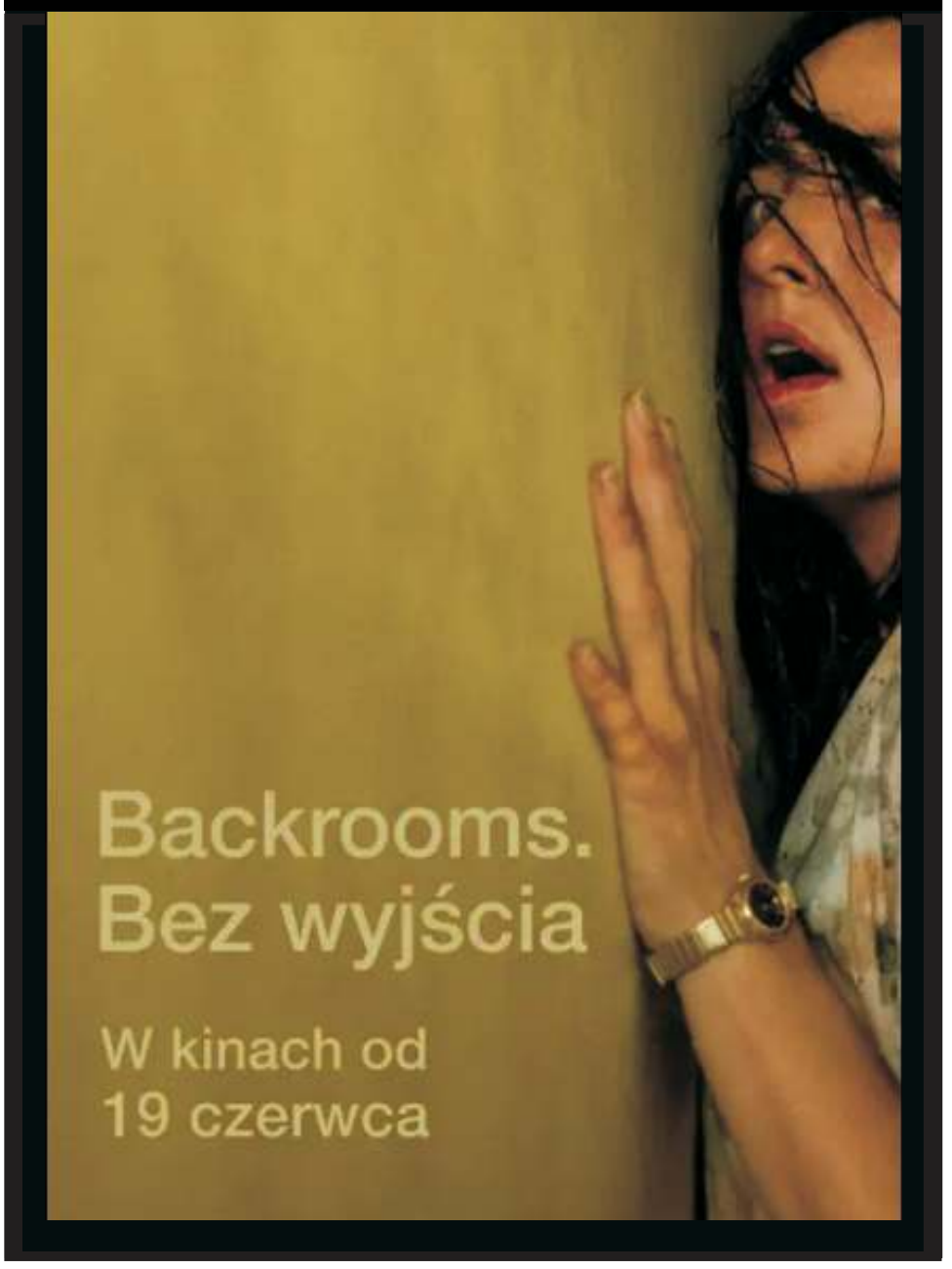

eprasa.pl dc6d6d04c5

Zagrają o puchar burmistrza. Zapisy na turniej trwają

W Jelczu-Laskowicach po raz dziesiąty odbędzie się Turniej Siatkówki Plażowej o puchar burmistrza. To będzie jubileuszowa edycja wydarzenia organizowanego przez IM Rekord Volley Jelcz-Laskowice, przy współpracy z urzędem miasta i gminy oraz Centrum Sportu i Rekreacji

Turniej od lat jest jednym z letnich wydarzeń sportowych w mieście. W tym roku na boiskach plażowych ponownie rywalizować będą 24 pary męskie, które powalczą o puchar oraz nagrody finansowe. Łączna pula nagród wynosi 2000 zł. Przed rokiem zwyciężyli reprezentanci gospodarzy - Nikodem Wiśniewski i Andrzej Dyka. W jubileuszowej odsłonie turnieju poznamy nowych triumfatorów lub świadków obrony tytułu przez ubiegłorocznych zwycięzców.

Patronat nad wydarzeniem objął burmistrz Jelcza-Laskowic Piotr Stajszczyk. Sponsorem głównym jest miasto i gmina Jelcz-Laskowice, a wydarzenie wspierają także firmy Jelcz Sp. z o.o., Gramet, ToomTrans oraz Ruch dla Zdrowia.

Organizatorzy prowadzą już zapisy. Zgłoszenia, zawierające imiona i nazwiska zawodników oraz numer telefonu kontaktowego, należy przesłać na adres e-mail: **tsvolleyjl@gmail.com**. Potwierdzenie udziału oraz szczegóły organizacyjne zostaną przekazane najpóźniej do 4 lipca 2026 roku, a lista zakwalifikowanych i rezerwowych par zostanie opublikowana na stronie wydarzenia w serwisie Facebook. Wpisowe wynosi 120 zł od pary. Opłatę należy uiścić po publikacji listy zgłoszeń, nie później niż do 8 lipca. W ramach wpisowego uczestnicy otrzymają pamiątkowe koszulki turniejowe, posiłek z grilla oraz wodę mineralną. Podczas zawodów funkcjonować będzie również strefa gastronomiczna. O posiłki zadba Restauracja Arkadia, natomiast swoją ofertę zaprezentuje także Wrowar Brewing.

Organizatorzy zapraszają nie tylko zawodników, ale również kibiców, którzy będą mogli śledzić zmagania z trybun obiektu przy Centrum Sportu i Rekreacji w Jelczu-Laskowicach.

(KT)

Terminarz sparingów Moto-Jelcz Oława

PIŁKA NOŻNA

Przygotowania

Piłkarze wracają na murawę. Od prawie 2 tygodni uczestniczą w intensywnych przygotowaniach do nowego sezonu

W mediach społecznościowych Moto-Jelcza czytamy: - Trener Marcin Dymkowski nie marnuje czasu. Sztab szkoleniowy zaplanował cztery niezwykle ciekawe mecze kontrolne, które pozwolą sprawdzić formę zespołu przed ligowymi zmaganiami. Wszystkie spotkania rozegramy przed własną publicznością w Oławie! Szczególnie intensywnie zapowiada się weekend w połowie lipca - zagramy dzień po dniu, co będzie świetnym testem naszej wytrzymałości!

Do zobaczenia na trybunach!

Oto daty meczów:

* 11.07.2026 (Sobota), godz. 11:00 Polar Wrocław (klasa okręgowa)
* 17.07.2026 (Piątek), godz. 18:00 Start Namysłów (IV liga)
* 18.07.2026 (Sobota), godz. 11:00 Odra II Opole (IV liga)
* 25.07.2026 (Sobota), godz. 14:00 Polonia Nysa (IV liga).

(KT)

Koszulka z autografem Piotra Zielińskiego i trening z mistrzem świata

- Podczas Dni Bystrzycy gramy razem dla Stasia! - informuje Michał Rado i zachęca do licytacji

We wpisie wicemarszałka województwa dolnośląskiego i sołtysa Bystrzycy, czytamy: - Zapraszamy Was serdecznie do udziału w wyjątkowych akcjach charytatywnych, z których cały dochód wesprze Stasia. Na miejscu będziecie mogli: kupić cegiełki dla Stasia, wziąć udział w losowaniu roweru, uczestniczyć w licytacjach wyjątkowych przedmiotów i atrakcji.

Wśród licytowanych fantów są:

* piłka i koszulka z autografem Piotra Zielińskiego,
* koszulka z autografem Sławomira Szmala,
* trening siatkarski dla max. 20 osób z Krzysztofem Ignaczakiem - siatkarskim mistrzem świata,
* rower elektryczny,
* wieczór w kręgielni dla 8 osób z jedzeniem i piciem,
* piłka i koszulka z autografami piłkarzy Śląska Wrocław
* vouchery oraz wiele innych atrakcyjnych niespodzianek!

(KT)

Jeśli koszulka Piotra Zielińskiego osiągnie wysoką kwotę podczas licytacji, zwycięzca otrzyma zaproszenie na mecz, podczas którego Piotr osobiście podpisze koszulkę!

eprasa.pl dc6d6d04c5

BARAN

(21.03-20.04)

Zapragniesz odpoczynku i dalekiej podróży. Nie wahaj się i zrealizuj ten cel. Od dawna nie dawałeś sobie prawa do relaksu, masz za sobą wiele stresów i ciężkiej pracy. Zrób coś dla siebie. Sytuacja w pracy będzie stabilna, ale też nieco monotonna.

BYK

(21.04-21.05)

Przygotuj się na konfrontację z kimś, kto od dawna działa ci na nerwy. Nie daj się wyprowadzić tej osobie z równowagi, bo przegrasz. Zaangażuj rodzinę do pomocy, przy obowiązkach domowych. Nie możesz dłużej frustrować się nawałem pracy. Zadbaj o swoją dietę, twoje złe samopoczucie wynika w dużej mierze z niewłaściwego odżywiania.

BLIŹNIĘTA

(22.05-21.06)

Popracuj nad swoim związkiem. Rutyna i codzienne obowiązki sprawiły, że zaczęło wiać nudą. Wprowadź coś nowego i ekscytującego, co sprawi, że przypomnicie sobie szalone początki waszej miłości. W sprawach zawodowych bez zmian, możesz jednak liczyć na poprawę relacji w zespole.

RAK

(22.06-22.07)

Zbliżają się wspaniałe chwile, być może nawet romantyczny wyjazd. Będziesz szczęśliwy że możecie spędzić trochę czasu tylko we dwoje. Wykorzystaj ten czas aby poruszyć sprawy, które od dawna dręczą. W najbliższych dniach odczujesz przypływ energii i kreatywności. Wykorzystaj to, aby zabłysnąć w pracy.

LEW

(23.07-22.08)

Zauważysz, że w twoim życiu wiele rzeczy nie jest tak, jak chciałeś. Ustal na nowo zasady, co nie będzie proste. Jeżeli się uprzesz i mądrze rozegrasz, to przekonasz bliskich, że warto dać tobie wolną rękę. W pracy zaufaj swojej intuicji. Jeśli podpowiada, że nie warto czegoś mówić, zachowaj to dla siebie.

PANNA

(23.08-22.09)

Odezwij się do starego przyjaciela. Od dawna czeka na twój telefon. Praca od dawna przesłania tobie prawie wszystko. Postaraj się ograniczyć godziny, poświęcone obowiązkom zawodowym. Zajmij się sobą, rodziną i znajomymi. Spokojny weekend poprawi humor i pomoże dojść do ładu z własnymi emocjami.

Twórzmy wspólnie FOTOGRAFICZNĄ historię Oławy (album 240)

Ocalić od zapomnienia

Zdjęcia zrobił Andrzej Dobrucki w 1967 w czasie obchodów „Dni Oławy", które odbywały w dniach 5-11 czerwca 1967. Na zdjęciach widzimy młodzież pod ogólniakiem, przygotowującą się do żakinady, i w Rynku. Jako komentarz do zdjęć wykorzystam tekst z książki Jerzego Witkowskiego „Spacer po dawnej Oławie": - Późniejszym zwyczajem były organizowane od 1961 r. żakinady w czerwcowe Dni Oławy. Korowód barwnie przebranej młodzieży, ciągnącej do Rynku ze wszystkich oławskich szkół i wielu zakładów pracy witał w Rynku hejnał z wieży ratuszowej i herod Eugeniusz Chorostecki. który w imieniu młodzieży na kilka dni przejmował władzę w mieście. W ramach święta miasta były organizowane różne imprezy sportowe, np. kolarskie kryteria uliczne (w 1970 wygrał Ryszard Szurkowski), zawody gokartów , niektóre konkurencje starych samochodów „Oława Retro"(połowa lat 70).

LESŁAW MAZUR

autor albumu „Oława w latach 60. i 70. ubiegłego wieku na fotografiach Lesława Mazura"

O ciekawych zdjęciach, jakie macie w swoich albumach rodzinnych, a którymi chcielibyście się podzielić z czytelnikami, można zawiadomić redakcję, a my chętnie zgłosimy się po zdjęcie i informacje na jego temat.

WAGA

(23.09-23.10)

Zła passa w sprawach sercowych nadal trwa. Dobrze, że masz przy sobie wiernych przyjaciół, którzy zawsze dotrzymają towarzystwa. Niemniej postaraj się przemyśle, czego chcesz w życiu i zacznij działać. Mimo że się starasz, praca wciąż nie przynosi ci satysfakcji. Może warto coś zmienić?

SKORPION

(24.10-22.11)

Zakochasz się bez pamięci i będziesz przekonany, że to odpowiednia osoba, mimo iż rodzina i przyjaciele będą odradzali ten związek. Czeka cię trudna przeprawa, a może spróbuj ich wysłuchać i obiektywnie spojrzeć na obiekt swoich uczuć? Praca zejdzie teraz na dalszy plan, ale nie powinieneś zaniedbywać zdrowia.

STRZELEC

(23.11-21.12)

Jesteś w trudnym momencie podejmowania kluczowej decyzji, dla twego dalszego życia. Poradź się kogoś mądrego i doświadczonego, sam nic nie wymyślisz. Twoje starania w szukaniu miłości zaczną przynosić skutki. Nawiążesz przyjemną relację, jednak nie przetrwa ona długo. Praca nadal będzie przynosiła mnóstwo satysfakcji.

KOZIOROŻEC

(22.12-20.01)

Nadchodzą niewielkie napięcia w związku. Zaczęliście się bliżej poznawać i okazuje się, że stare nawyki mogą być dla drugiej strony nie do zniesienia. Zaczyna się egzamin dla waszej znajomości i tylko od tego, czy osiągniecie kompromis, zależy czy go zdacie. Bądź ostrożny i raczej sceptyczny.

WODNIK

(21.01-20.02)

Spróbuj zahamować narastające emocje, bo inaczej nic dobrego z tego nie wyniknie. Zastanów się, co jest przyczyną ciągłych nieporozumień i szczerze porozmawiaj ze swoją drugą połówką. W pracy powiedzie się znakomicie. Zakończysz z dużym sukcesem przedsięwzięcie, którego się obawiasz.

RYBY

(21.02-20.03)

Radosny, wspaniały tydzień, w którym uda się osiągnąć wiele zamierzonych celów i doprowadzić ważne sprawy do końca. Znacznie poprawi się twoje zdrowie i samopoczucie. Dobra wiadomość dla pracowitych, wysiłek zostanie doceniony przez szefa. Wykorzystaj swoją energię i zadowolenie. Zrób coś, co odkładasz od dawna.

eprasa.pl dc6d6d04c5